

206632

KALENDARZYK MIŁOŚNIKA KSIĄŻKI

NA ROK

1938/9



STUDIUJĄCEJ MŁODZIEŻY

„MÓL KSIĄŻKOWY“

KSIEGARNIA I ANTYKWARNIA
LWÓW, UL. BATOREGO 6

1938

Kalendarzyk ten wydał „Mól Książkowy“ własnym kosztem w nakładzie 5.000 egzemplarzy, nie dla propagandy własnej firmy, lecz dla „popularyzacji i demokratyzacji książki“. Gdy młodzież umiłuje książki, starsi będą ją cenić i rozumieć. Będzie to połączone z korzyścią dla wydawcy, księgarza, autora i całego społeczeństwa.

KALENDARZYK MIŁOŚNIKA KSIĄŻKI

NA ROK

1938/9



STUDIUJĄCEJ MŁODZIEŻY

„MÓL KSIĄŻKOWY“

KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA
LWÓW, UL. BATOREGO 6

1938

3680/66 020, 130304
KALENDARZ NA ROK 1938

	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
N	4 11 18 25	2 9 16 23 30	6 13 20 27	4 11 18 25
P	5 12 19 26	3 10 17 24 31	7 14 21 28	5 12 19 26
W	6 13 20 27	4 11 18 25	1 8 15 22 29	6 13 20 27
S	7 14 21 28	5 12 19 26	2 9 16 23 30	7 14 21 28
C	1 8 25 22 29	6 13 20 27	3 10 17 24	1 8 15 22 29
P	2 9 16 23 30	7 14 21 28	4 11 18 25	2 9 16 23 30
S	3 10 17 24	1 8 15 22 29	5 12 19 26	3 10 17 24 31

NA ROK 1939

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień
N	1 8 15 22 29	5 12 19 26	5 12 19 26	2 9 16 23 30
P	2 9 16 23 30	6 13 20 27	6 13 20 27	3 10 17 24
W	3 10 17 24 31	7 14 21 28	7 14 21 28	4 11 18 25
S	4 11 18 25	1 8 15 22	1 8 15 22 29	5 12 19 26
C	5 12 19 26	2 9 16 23	2 9 16 23 30	6 13 20 27
P	6 13 20 27	3 10 17 24	3 10 17 24 31	7 14 21 28
S	7 14 21 28	4 11 18 25	4 11 18 25	1 8 15 22 29

	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień
N	7 14 21 28	4 11 18 25	2 9 16 23 30	6 13 20 27
P	1 8 15 22 29	5 12 19 26	3 10 17 24 31	7 14 21 28
W	2 9 16 23 30	6 13 20 27	4 11 18 25	1 8 15 22 29
C	3 10 17 24 31	7 14 21 28	5 12 19 26	2 9 16 23 30
P	4 11 18 25	1 8 15 22 29	6 13 20 27	3 10 17 24 31
S	5 12 19 26	2 9 16 23 30	7 14 21 28	4 11 18 25
S	6 13 20 27	3 10 17 24	1 8 15 22 29	5 12 19 26

	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
N	3 10 17 24	1 8 15 22 29	5 12 19 26	3 10 17 24 31
P	4 11 18 25	2 9 16 23 30	6 13 20 27	4 11 18 25
W	5 12 19 26	3 10 17 24 31	7 14 21 28	5 12 19 26
C	6 13 20 27	4 11 18 25	1 8 15 22 29	6 13 20 27
P	7 14 21 28	5 12 19 26	2 9 16 23 30	7 14 21 28
S	1 8 15 22 29	6 13 20 27	3 10 17 24	1 8 15 22 29
S	2 9 16 23 30	7 14 21 23	4 11 18 25	2 9 16 23 30

16.3.66

5.11.11

206632, 1938/9

I

SPIS TREŚCI:

	str.
Książka żyje! — <i>Redakcja</i>	5
Książka — <i>J. Muszkowski</i>	6
Jak czytać książki?	18
O zbieraniu książek — <i>Seweryn Ehrlich</i>	20
Bibliomania — <i>Seweryn Ehrlich</i>	23
Biblioteka — <i>J. Muszkowski</i>	26
Biblioteki przodujących narodów	32
Dziesiętna klasyfikacja książek	33
O pewnym nieznanym zbiorze — <i>M. H. Rubin</i>	35
Bibliografia — <i>J. Muszkowski</i>	41
Książki o książce	45
O katalogach antykwarskich — <i>Seweryn Ehrlich</i>	46
Encyklopedia w wycinkach — <i>Seweryn Ehrlich</i>	49
Co pomaga i przeszkadza pracy umysłowej?	51
Jak się uczyć?	53
Konkurs na biblioteczkę studenta	58
Aforyzmy o książce	61



Lw. Drukarnia Nowoczesna, Lwów, Paszć Mikolascha.

Pół tysiąclecia bez mała mija od chwili, kiedy wynalazek ruchomych czcionek pchnął kulturę zachodniego świata na nowe tory. Książka przepisywana do tego czasu ręcznie, trudem całego życia bezmiejnnych pracowników, w ciszy klasztorów, droga, rzadka, łańcuchami przykuta do pulpitu, poszła w świat między ludzi wywołując rewolucję pojęć i poglądów o nieśtychanej doniosłości. Wylączna do tego czasu własność możnych panów, bogatych bibliotek, wielkich uczonych, zesłała w świat szarego człowieka, człowieka z tłumu, wzbogacając jego życie, otwierając oczy, ucząc i kształcąc. Stała się dobrem tak powszechnym, dostępnym i ogólnym, że mógł po nią wyciągnąć rękę i najskromniejszy i najbiedniejszy.

Pozostała wierną człowiekowi do dzisiaj. Bez niej pomyśleć sobie nie można, ani kultury, ani nauki, ani postępu. Jest ogniwem, które łączy czasy minione z chwilą obecną i reflektorem pozwalającym nam pracować dla przyszłości. W książce wstają z grobów pomarli rycerze, królowie, mężowie stanu, tętni życie podróżników, świeci wspaniałym słońcem myśl badawcza uczonych i odżywa wielki czyn bohaterów. Książka uczy, bawi, udziela pomocy i rady, rozprasza smutki i zwalcza wątpienie.

Nie trzeba jej pysznych pałaców, ani kryształowych witryn. Książka zmieści się w tornistrze żołnierza, na półce wieśniaka, na poddaszu studenta i w izdebce rzemieślnika. Trzeba jej tylko jednego: tylko serca!

Więc wyjdźmy jej z sercem naprzeciw. Oddajmy jej kącik w swym życiu, poświęćmy jej chwilę wolną i myśl uważną, ukochajmy jej treść bogatą i nauczmy się cenić jej piękno. Czas poświęcony książce nie idzie na marne. Trud przynosi plon obfity. Będzie nam przyjaciółką oddaną i wierną, stać przy nas będzie w złej i dobrej woli i poprowadzi ku słonecznemu, pięknemu jutru!

Redakcja

KSIĄŻKA*)

W życiu współczesnym jest książka, gazeta, plakat, ulotka, słowem — papier zadrukowany czymś tak powszednim i codziennym, że trudno jest wyobrazić sobie, jak ludzkość mogła obchodzić się bez nich przez długie tysiącolecia.

Droga do książki

Długa była i trudna droga prowadząca ludzkość do sztuki posługiwania się książką. Pierwszym krokiem na tej drodze musiało być zdobycie umiejętności pisania (— *Pismo*). Pracy wielu, wielu pokoleń trzeba było na to, aby ludzkość nauczyła się pisać.

Ludzkość nie znaczy tu jednak: wszyscy ludzie, bo w zaraniu dziejów posiadają sztukę pisania tylko bardzo nieliczni kapłani, uczeni, niekiedy monarchowie i najwybitniejsi mężowie stanu. W Egipcie starożytnym urzędnicy państwowi rachują jeszcze za pomocą nacięć na kawałkach drzewa, k a r b ó w; do dziś dnia mówi nauczyciel do ucznia, który nie umie lekcji: z a k a r b u j to sobie — a na wsi dozorca robotników rolnych nazywa się karbowym.

Najstarsze zabytki piśmiennictwa egipskiego sięgają kilkunastu wieków przed Chr. Na wschodzie istniała już w VII w. przed Chr. wielka biblioteka w Niniwie, stolicy państwa asyryjsko-babilońskiego; założona przez króla Assur-bani-pala. Składała się ona z tabliczek, pokrytych pismem klinowym. Egipcjanie natomiast pisali na p a p y r u s i e, tj. materiale przygotowanym z rośliny tej nazwy i sklejanym

*) Przedruk z Encyklopedii „Świat i Życie“. Wyrazy w nawiasie, drukowane kursywą oznaczają odsyłacze do innych działów tej Encyklopedii.

w arkusze, długości wielu metrów; arkusze te nawijało się na dwa wałki, podobne do naszych „kijów“ do gazet, używanych w bibliotekach, kawiarniach itp. Czytający ujmował te kije u dołu obiema rękami i rozwijał rękopis w miarę potrzeby. Ale już w starożytności zastosowano do pisania p e r g a m i n, nazwany tak od miasta Pergamon w Azji Mniejszej, które słynęło z wyrabiania go i wywozu na cały ówczesny świat kulturalny. Jest to skóra zwierzęca, przeważnie owcza, przygotowana i wygładzana w specjalny sposób. Wreszcie pojawia się p a p i e r (— Papier), wynaleziony prawdopodobnie w bardzo odległych czasach przez Chińczyków, rozpowszechniony jednak w Europie dopiero w XII w. po Chrystusie. Oprócz tych materiałów, będących najbardziej w użyciu, stosowano do pisania najróżnorodniejsze inne, jak tabliczki pokryte woskiem, skorupy, materie; umieszczano napisy na ścianach budowli, ryto je w kamieniu, w metalu itp. Rękopisy, wykonane na pergaminie i na papierze, tj. na materiale dającym się dowolnie składać i zszywać, są pierwowzorem książki w dzisiejszym znaczeniu tego słowa.

Księgarz i kopista w Grecji i w Rzymie

W Grecji starożytnej i w Rzymie, który od niej przede wszystkim przejął naukę i literaturę, były w użyciu równorzędnie papyrus i pergamin. W bibliotekach i pracowniach uczonych przeważał zwój, opisany powyżej, ale znana była również i księga. Autor często szkicował utwór na tabliczkach woskowych, przepisywał go na czysto na pergaminie, u wydawcy zaś kopiowano go na zwojach papyrusowych. Bo w starożytności klasycznej istnieli już wydawcy. Byli to przedsiębiorcy, którzy rozporządzali zastępem biegłych w piśmie niewolników. Przepisywali oni pod dyktando tekst przeznaczony do wydania; jeżeli wydawca miał

np. stu niewolników, można było sporządzać równocześnie sto egzemplarzy książki. W handlu rękopisami istniały zatem rozmaite gatunki towaru. Najpierw orygisał, czy to napisany własnoręcznie przez autora — a u t o g r a f, czy też pod jego osobistym kierunkiem, np. dyktowany własnemu niewolnikowi i poprawiony potem, następnie zaś odpisy, które mogły być wierniejsze lub mniej wierne co do treści, a także lepsze albo gorsze pod względem wykonania.

Rękopis w średniowieczu

Kościół katolicki stał się w średniowiecznej Europie na długie wieki jedynym ogniskiem kultury nowocześniejszej. Nieliczni uczeni i pracownicy umysłowi rekrutowali się niemal wyłącznie z pomiędzy duchowieństwa i jedynie w jego ręku spoczywało kształcenie młodych pokoleń. Teologia też stanowiła podstawę studiów na uniwersytetach średniowiecznych, z których najpierwsze powstały pod koniec XII wieku w Bolonii i w Paryżu. Praktyka uniwersytecka wymagała podręczników, którymi były oczywiście rękopisy. Podstawowe dzieła autorów średniowiecznych były przepisywane niezliczoną ilość razy, w całości lub we fragmentach. Niezmiernie dużo czasu zabierało porównywanie kopii z wzorem, który przeważnie stanowił już również odpis — tzw. k o l a c j o n o w a n i e. Pomimo to i teraz, jak w starożytności, kursowało mnóstwo rękopisów, zniekształcających treść i język oryginałów.

Obieg rękopisów dla celów uniwersyteckich miał swoje ustalone formy. Do społeczności akademickiej należał zawsze tzw. po łacinie *stationarius*, tj. księgarz uniwersytecki. Nazwa ta zachowała się w języku angielskim, gdzie słowo: *stationer* oznacza po dziś dzień dzisiejszego handlarza materiałami piśmiennymi. Urząd ten był przewidziany już w pierwszym akcie funda-

cyjnym uniwersytetu krakowskiego, nadanym przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r., i od tej daty liczymy początki księgarstwa w Polsce. W Europie południowej i zachodniej istniały też księgarnie pozauniwersyteckie, tj. warsztaty przepisywania i handlu rękopisami, podobnie do tych, jakie widzieliśmy w starożytności klasycznej. Ale najwięcej chyba rękopisów wytwarzano w klasztorach. Reguły zakonne nakładały na mnichów obowiązek dokonywania odpisów. Pisali zatem — jak stwierdza św. Jan Kanty — „...dla własnego i bliźnich pożytku, dla uniknięcia nudy i próżnowania, dla chwały Boga“. W ciszy cel klasztornych bezimienni przeważnie zakonnicy dokonali olbrzymiego dzieła, któremu następne pokolenia zawdzięczają swoją wiedzę o przeszłości.

Zaczątki sztuki drukarskiej

Ale przepisywanie ręczne wymaga wiele czasu, więc też rękopisów było ciągle za mało, nawet na skromne ilościowo potrzeby ruchu umysłowego owych czasów. beżeli zaś coś jest rzadkie, już przez to samo staje się drogim. Jeden z rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej nosi na końcu nadpis: „Czech (handlarz czy kopista) żąda pieniędzy“. Cena przeciętna rękopisu była mniej więcej tak wysoka, że całkowite wynagrodzenie roczne profesora Akademii Krakowskiej w XV w. wystarczyłoby na nabycie kilka zaledwie ksiąg. Ale znane są też fakty kupowania rękopisu za cenę konia, w XI i XII w. dawano za mszał winnicę lub małą posiadłość wiejską. Ceny rękopisów ozdobnych, ilustrowanych ręcznie, tzw. *iluminowanych*, były fantastyczne, zwłaszcza jeżeli oprawa była ozdobna, bo nie szczędzono tu zazwyczaj nawet złota, srebra i drogich kamieni. Kiedy w epoce odrodzenia zaczęto wyszukiwać i skrzętnie gromadzić zabytki zamarłej kultury klasycznej (— *Odrodzenie*), kiedy uczeni hu-

maniści uczynili ją przedmiotem naczelnym swych badań i studiów (— *Humanizm*), kiedy bardzo powolnie, lecz stale zwiększały się zastępy ludzi umiejących czytać i pisać, — dawała się coraz mocniej odczuwać potrzeba znaczniejszej liczby ksiąg, i to ksiąg dostępnych nie tylko dla instytucyj kościelnych i zakonnych, dla monarchów, znakomitych mężów stanu i uczo-nych, lecz dla szerszych kół (jak powiedzielibyśmy dzisiaj) inteligencji. Istniały już zaczątki sztuki mechanicznego powielania obrazków, której najdawniej-szymi wytworami były karty do gry. Oprócz kart ma-lowanych ręcznie sporządzano już w średniowieczu odbijane ze stempli drewnianych lub metalowych. Istotą tego wynalazku jest pomysł odwrócenia obrazu, jak w lustrze, przygotowania *n e g a t y w u*, z któ-rego możnaby odbijać dowolną liczbę *p o z y t y w ó w* (— *Fotografia*), po posmarowaniu odpowiednią farbą. Oprócz kart do gry odbijano w ten sposób ze stempli drewnianych obrazki świętych, z podpisami lub bez nich. Z biegiem czasu poczęto układać z obraz-ków opatrzonych podpisami całe książki, zlepiając na-wet po dwa obrazki razem, co czyniło zupełnie wraże-nie dzisiejszej karty z książki, zadrukowanej po oby-dwu stronach. Zachowało się trochę takich druków, tzw. *k s y l o g r a f i c z n y c h* (*ksylos* znaczy po grecku: drzewo), np. słynna *Ars Moriendi* (po polsku: Sztuka umierania) w bibliotece Kórnickiej pod Pozna-niem.

Pierwsze druki

System powielania tekstu wyrytego na drzewie lub metalu nie nadaje się do drukowania książek, gdyż wymagałby sporządzania takiej liczby płyt, ile stronic posiada książka. To też właściwym rozwiązaniem za-gadnienia było dopiero wynalezienie ruchomej, meta-lowej czcionki (— *Drukarstwo*). Wynalazku tego do-

konał J a n G u t e n b e r g z Moguncji około XV w. Wątpliwą jest rzeczą, czy Gutenberg i jego współcześni mogli pojąć całą doniosłość olbrzymiego przewrotu, jaki się dokonał za sprawą maleńkiej czcionki metalowej. W każdym razie postępowali jak najostrożniej, starając się nadać pierwszym drukom formę i wygląd rękopisu, do których byli przyzwyczajeni ówcześni czytelnicy. Rysunek i krój czcionek wzorowano na najbardziej rozpowszechnionych kształtach pisma i nawet odlewano po kilka różniących się nieznacznie znaków dla jednej czcionki, ażeby zachować pozór pisma ręcznego. Tytuł umieszczano nie na początku książki, lecz przy końcu, jak to było w zwyczaju dla rękopisów; pierwsze litery rozdziałów, tzw. i n i c j a ł y, wykonywano ręcznie, jak również ozdoby na marginesach tekstu itp.

Książka orężem w walce idei

W XVI wieku książka wydostaje się z powijkaków i rozpoczyna swoje życie prawdziwe. Wstępuje na drogę coraz świetniejszego rozwoju. Przez wieki pozostaje słowo drukowane, obok żywej mowy, jedynym narzędziem porozumiewania się na odległość z zastępami ludzi nieznanym, do których nie możnaby było dotrzeć na innej drodze. Wynalezienie druku stworzyło możliwość sporządzania d o w o l n e j l i c z b y z u p e ł n i e j e d n a k o w y c h e g z e m p l a r z y. Im więcej jest egzemplarzy książki, tym łatwiej jest ona dostępna, tym dogodniejsza w użytkowaniu, tym niższa w cenie. Już w XVI. w. rozwija się potężne księgarstwo, kwitnie papiernictwo, udoskonala się introligatorstwo. Tworzą się wielkie księgozbiory (— *Biblioteka*), budzi się zamięłowanie do książek (— *Bibliofilstwo*), powstaje specjalna gałąź badań nad książką (— *Bibliografia*). Książki wyrastają zwolna z szablonu okresu rękopiśmiennego, zyskują własną

indywidualność, jak młodzież wkraczająca w życie. Stają się coraz bardziej potrzebne, zwiększając stale kadry swych zwolenników, zdobywają wiernych, serdecznych przyjaciół — ale również wrogów. Bywają książki ofiarami prześladowań, jak żywe istoty. Skazane na spalenie, niekiedy razem z autorem, płoną na rynku, ku uciechu gawiedzi. Widowisko to odżyło po wiekach jedynie w Trzeciej Rzeszy niemieckiej. Bo jakkolwiek kontrola nad drukami, tzw. *cenzura* (kościelna i świecka) istnieje we wszystkich krajach po dzień dzisiejszy, to jednak złagodziła znacznie swe metody działania: gdy dawniej istniała tzw. *cenzura prewencyjna*, zakazująca drukowania książek lub czasopism, których tekst nie byłby z góry do druku zakwalifikowany, to obecnie książka dopiero po wydrukowaniu bywa umieszczana na tzw. *indeksie książek zakazanych* przez kościół, albo też ścigana przez władze państwowe.

Demokratyzacja oświaty i książki.

Ale czytelników było jeszcze ciągle niewiele. Ludzie przeważnie żyli i umierali w zupełnym *analfabetyzmie*, tj. nie posiadając umiejętności czytania i pisania (— *Analfabetyzm*). Dopiero pod koniec XVIII w. wraz z demokratyzacją rządów i warunków życia społecznego rozpoczął się wielki proces *demokratyzacji książki*. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie był się dokonał równocześnie przewrót w sposobach wytwarzania i rozpowszechniania książek. Książka składana i odbijana ręcznie stanowiła wielki postęp w stosunku do rękopisu, ale nie nadawała się jeszcze do produkcji masowej. W XIX w. para i elektryczność zostają ujarzmione przez człowieka i w przemyśle zapanowuje wszechwładnie maszyna. Maszyna papiernicza, mechaniczna prasa drukarska, maszyna do składania, narzędzia introligatorskie do-

chodzą do takiego udoskonalenia, że wyprodukowanie książki czy czasopisma w setkach tysięcy egzemplarzy staje się rzeczą łatwą i codzienną (*— Drukarnia współczesna*). Tworzą się wielkie zakłady wydawnicze i drukarskie, setki najróżniejszych księgarń, tysiące punktów sprzedaży gazet i czasopism. Organizują się zawodowo grupy ludzi piszących: uczonych, poetów, powieściopisarzy, autorów dramatycznych, krytyków, publicystów, dziennikarzy. Bo jakkolwiek zawód pisarski istnieje od wieków i zawsze był czczony i szanowany, jednak odniedawna dopiero poczęto rozumieć w całej pełni, jak jest trudny i uciążliwy i jak troskliwą pieczę powinien być otaczany przez społeczeństwo i przez państwo. Czynniki społeczne i państwowe pracują usilnie nad wprowadzeniem słowa drukowanego w ośrodek zainteresowań jak najszerzych warstw ludności. Począwszy od połowy XIX w. wprowadza się w wielu krajach tzw. u s t a w y b i b l i o t e c z n e, tj. przepisy o p r z y m u s o w y m zakładaniu bibliotek przez gminy miejskie i wiejskie. W Polsce ustawa taka jest przygotowana, i zapewne niezadługo stanie się prawem.

Rola techniki w demokracji książki

Możliwość masowej produkcji książek jest jedną z najważniejszych zdobyczy kultury, ale samej książce wyszła z początku niekoniecznie na dobre. Wytwarzanie ręczne było rzemiosłem, które wymagało uzdolnienia, umiejętności i zamyślenia. Drukarz XVI w. miał tempo pracy powolne, pozwalające na staranne obmyślenie i dokładne wykonanie każdego szczegółu. Przy tym poziom artystyczny sztuki drukarskiej był tak wysoki, że każdy z konieczności starał się do niego dociągnąć. Zmechanizowanie drukarstwa i jego rozpowszechnienie sprawiło, że i tutaj, jak w innych gałęziach wytwórczości, miejsce r z e m i e ś l n i k a

zajął r o b o t n i k, niedostatecznie często przygotowany do swego zawodu, nędznie płatny i niezainteresowany w powodzeniu i rozwoju zakładu; kierownictwo zaś spoczywało nieraz nie w ręku zamiłowanego drukarza-zawodowca, lecz przedsiębiorcy, który nie znał się na robocie i nie dbał o jej wartość, myśląc tylko o osiągnięciu jak najwyższych zysków. Rozwój techniki pozwolił na zastosowanie w drukarstwie różnych systemów reprodukcji foto-mechanicznej, tanich, ale zatracających częstokroć wartość artystyczną ryciny (— *Fotografia*). Zastąpiły one d r z e w o r y t, nieudolny jeszcze w inkunabułach, ale osiągający cechy doskonałości w wieku XVI; s z t y c h, ryty w metalu, dla którego epoką najwspanialszego rozkwitu był wiek XVIII; l i t o g r a f i ę, która, wynaleziona przez A l o j z e g o S e n e f e l d e r a pod koniec tegoż wieku, święciła swoje największe triumfy w pierwszej połowie XIX w. — wreszcie inne rodzaje technik ilustracyjnych, tzw. o r y g i n a l n y c h lub s z l a c h e t n y c h, bo wymagających bezpośrednio udziału w wykonaniu samego artysty, lub przynajmniej wykwalifikowanego zawodowca. Brzydka czcionka, niegustowny układ kolumn, byle jaki papier, niedbałe odbicie, nadmiar zbędnych ozdób i fatalnie wykonanych drogą mechaniczną ilustracyj — oto cechy pierwszych książek produkowanych masowo. To też w połowie XIX w. ujawniła się reakcja przeciwko takiemu stanowi rzeczy, najpierw w Anglii, a następnie na całym kontynencie europejskim (— *Bibliofilstwo*). Zainteresowano się na nowo rysunkiem i układem czcionki, zharmonizowaniem artystycznym wszystkich czynników, z których składa się książka, zabrano się z zapałem do studiowania zanikających już w zastosowaniu drukarskim szlachetnych technik ilustracyjnych. G r a f i k a zdobyła sobie prawo obywatelstwa pośród innych gałęzi wielkiej sztuki, czego wyrazem ze-

wnętrznym stało się tworzenie odpowiednich katedr w szkołach specjalnych. Ale wykonanie takiej książki pięknej, wytwornej, bibliofilskiej było bardzo kosztowne i ceny dochodził do rozmiarów fantastycznych, przypominających stan rzeczy z epoki rękopisów średniowiecznych. Książka artystyczna była dostępna dla nielicznych miłośników-bogaczy, gdy ogół musiał się zadowalać taną lichotą. Tutaj przyszedł jednak w pomoc dalszy rozwój techniki, tj. ten sam czynnik, który niegdyś stracił książkę z zajmowanego przed tem piedestału. Udoskonalenie procesów reprodukcji dało możliwość osiągania wyników wysoce artystycznych tanim kosztem, bo przy produkcji masowej. Tym sposobem osiągnięto nareszcie po wiekach cel długotrwałych, uciążliwych zabiegów: książkę piękną a taną, dostępną więc dla wszystkich.

Autor — księgarz — czytelnik — biblioteka

Tak jest w zasadzie, w teorii, ale w praktyce dalecy jeszcze jesteśmy od tego ideału. W ciężkich warunkach ekonomicznych, jakie po wojnie przeżywa świat cały, najtańsza nawet książka wydaje się zbyt droga, chyba że ktoś uważa czytanie za potrzebę równie niezbędną, jak jedzenie czy mycie się. Ale tacy, którzy tak silne mają potrzeby duchowe, że potrafią dla nich wyrzec się innych, stanowią w każdym społeczeństwie mniejszość. Książki rozchodzą się ciągle jeszcze w zbyt małej liczbie egzemplarzy, w zbyt niskich **n a k ł a d a c h** — jak się to nazywa w księgarstwie — a przeto możliwość masowego ich sporządzania, na co pozwalałaby technika współczesna, pozostaje w krainie teorii. Prawdziwie tania zaś może być tylko książka wytwarzana masowo. Istniałaby na to rada, nawet w obecnych, niepomyślnych warunkach materialnych. Liczba ludzi chętnych do czytania niewątpliwie wzrasta, tylko że nie mają oni za co kupować

książek. Kogo nie stać na książki, może jednak nieraz pozwolić sobie na koszt kilkugroszowej opłaty w bibliotece publicznej. Zmalały bardzo zastępy i n d y w i d u a l n y c h nabywców książek, kupujących je dla siebie i najbliższej rodziny, ale w tym samym stopniu powinnaby wzrastać liczba nabywców z b i o r o w y c h, tj. bibliotek wszelkiego typu i wszelkich rozmiarów. Do tego właśnie zmierzają ustawy o przymusowym zakładaniu bibliotek gminnych, o których wspomniano powyżej. Książkę kupioną przez pojedynczego człowieka czyta jedna, kilka, najwyżej kilkanaście osób, gdy książka biblioteczna może przejść przez wielką liczbę rąk, aż do „zaczytania“ na śmierć. Gdyby więc istniała dostateczna liczba bibliotek publicznych, obficie zaopatrzonych, książka rozchodziłby się mogła masowo, nawet w czasach kryzysu, i osiągnęłaby niskie ceny. Wzmogłoby się tym sposobem księgarstwo, uzyskałoby środki na rozszerzenie swej działalności wydawniczej, mogłoby lepiej opłacać pracę autorów. Autor, uwolniony od ciężkiej troski codziennej o kawałek chleba dla siebie i swojej rodziny, miałby możliwość głębszego przemyślenia i staranniejszego wykonywania swych prac, przez co podniósłby się poziom piśmiennictwa i kultury narodu w ogóle.

J. Muszkowski.

Encyklopedia „Świat i Życie“

Nudzimir, Nuda, Patronka szkoły, wszechwładna bogini zł 3. — lub wydanie ilustrowane zł 5.— poleca

„MÓL KSIĄŻKOWY“, Lwów, Batorego 6.

„ŚWIAT I ŻYCIE“

5-cio tomowa encyklopedia

po zł 10.— miesięcznie.

Dzięki współpracy wybitnych polskich sił naukowych i literackich powstało dzieło nie mające równego sobie w literaturze. Jest nim Encyklopedia „Świat i Życie“. Podczas gdy dotychczas wydane podręczne encyklopedie rozbijają całokształt wiedzy na wiele tysięcy pozycji i haseł, każdemu z nich siłą faktu poświęcają parę słów i głównie są przeznaczone dla starszych — to Encyklopedia „Świat i Życie“ jest dzięki popularnej, a jednak na wskrós naukowej formie dostępna dla młodzieży. Redakcja bowiem Encyklopedii podzieliła materiał w ten sposób, że tomy 1—4 omawiają alfabetycznie ułożone *całe problemy i zagadnienia*, zaś tom 5-ty zawiera uzupełnienia w rodzaju Małego Larousse'a (około 40.000 haseł) i jest jak gdyby indeksem do poprzednich tomów. Dzięki tym zaletom staje się Encyklopedia istną kopalnią wiedzy i niewyczerpanym źródłem jako pomoc w opracowaniu zadań i referatów. Wszelkie bowiem zagadnienia omawiane w szkole, lub będące w kręgu zainteresowań studenta znajdują w Encyklopedii „Świat i Życie“ *wyczerpujące* omówienie i wszechstronne naświetlenie. Dla uzupełnienia oraz zaokrąglenia zasobu wiadomości nabytych podczas studiów gimnazjalnych, zarazem jako poradnik w sprawach wątpliwych jest tedy Encyklopedia „Świat i Życie“ niezbędnym podręcznikiem dla każdego ucznia.

SPRZEDAJE

„MÓL KSIĄŻKOWY“, Lwów, Batorego 6.

NA RATY MIESIĘCZNE PO ZŁ 10.—

JAK CZYTAĆ KSIĄŻKI?

Tytułowa karta wprowadza do książki. Należy zatem dobrze treść karty zapamiętać: nazwisko autora, dokładny tytuł, miejsce wydania i wydawcę oraz rok wydania. Przy robieniu notatek z książki należy to wszystko zapisać na kartce.

Przedmowa zapoznaje z zamierzeniami autora, z charakterem książki, z okolicznościami jej powstania, z celami, jakim ma książka służyć. Przedmowę należy więc czytać przed czytaniem książki.

Spis rzeczy pozwala zorientować się w układzie książki i ułatwia później przy czytaniu rozkładanie w pamięci materiału. Spis rzeczy przeto powinien być w książce ułożony starannie, z wyraźną logiką planu. Uważne rozpatrzenie spisu poprzedza czytanie.

Przejrzenie książki celem ogólnego zapoznania się z nią polega na pobieżnym przerzuceniu jej kart, przeczytaniu tylko ważniejszych ustępów, fragmentów, myśli: pogłębia się w ten sposób pierwszą znajomość z książką, zawartą przy pomocy tytułowej karty i spisu rzeczy. Zaspokaja to ciekawość i zapobiega przy czytaniu właściwym pospiesznemu zmierzaniu do „końca“.

Czytanie książki powinno być uważne i skupione. Zewnętrzne warunki powinny sprzyjać czytaniu: cisza, wygodne miejsce, dostateczne światło i ciepło, dobre powietrze, spokój. Powinno być systematyczne, najlepiej o stałej porze stałą określoną ilość czasu, nie za małą, by skuteczniej wyzyskać pożytek skupienia uwagi.

Zakreślanie w książce pomaga skupieniu uwagi i ułatwia późniejsze „powtórzenie“ treści książki. Ale zakreślać lub podkreślać można tylko w książce w ł a s n e j — i dlatego należy starać się posiadać własne książki, przynajmniej te, które zamierzamy

studiować. Zakreślać można różne, ale lepiej, gdy każdy ustali sam dla siebie tabelę znaków i skrótów, które zamierza stosować przy czytaniu jako sygnały, wydobywające rzeczy ważniejsze.

Trudne ustępy w czytanych książkach wymagają szczególnej uwagi i nie powinny być opuszczane; zrozumienie trudniejszego ustępu można w toku czytania odłożyć do czasu opracowywania książki. Wtedy może być pomocną znajomość całej książki.

Pomoce przy czytaniu są niezbędne, jeżeli książka dotyczy mniej przez nas znanych dziedzin. Encyklopedie, słowniki, mapy, tablice statystyczne, chronologiczne, genealogiczne itp. odpowiednie pomoce należy mieć pod ręką, by każdej chwili do nich zajrzeć.

Tempo czytania może być różne, lepiej jednak, gdy praca nad jedną książką nie jest przeplatana podobną pracą nad innymi. Nie należy czytać książki zbyt długo, gdyż wtedy ulatuje z pamięci treść początkowych stron, a ostatnio przeczytane przytłaczają swą świeżością. Lepiej brać się do czytania i opracowywania drugiej książki po zakończeniu pracy nad jedną.

Opracowywanie książki następuje w postaci uważnego przeglądania książki po przeczytaniu i zrobieniu w niej zakreśleń. Zależnie od potrzeb, przy powtórным przeglądaniu książki, obecnej już znanej, należy wypisywać i wynotowywać to, co nas specjalnie interesuje. Formą opracowania książki może być: 1) dokładny, rozwinięty należycie plan, 2) wydobycie głównych i pobocznych tez autora, 3) streszczenie książki, 4) krytyczne ustosunkowanie się do jej treści. Opracowanie może zawierać wszystkie cztery elementy, albo tylko ograniczyć się do wypisów na pewien temat.

Kalendarz „Iskier” 1938

O ZBIERANIU KSIĄŻEK

Przed kilku laty rozpisały „Wiadomości Literackie“ ankietę wśród czołowych przedstawicieli literatury polskiej. Pytania jej brzmiały: 1) Jak się Pan uczył w szkole średniej? 2) Co było Pańskim ulubionym zajęciem? 3) Jaki był Pana stosunek do literatury? Boy-Żeleński odpowiedział wówczas następująco: 1) Niejednostajnie. 2) Gra w bilard. 3) Głupawy. Odpowiedź ta lapidarnie streszczająca stosunek świetnego pisarza do drukowanego słowa w latach szkolnych, zgoda nie uprawniała papy Żeleńskiego do dopatrywania się w swojej opiętej w austriacki mundurak gimnazjalny latorośli przyszłego wielkiego pisarza, essaisty, historyka i tłumacza. Dopiero płynące lata i Paryż — centrum kultury wiecznie żywej i zwycięskiej — zrobiły swoje: związały młodzieńca podówczas z książką i to już na zawsze.

Niejednokrotnie tak to właśnie w latach szkolnych wygląda: Przymus współżycia z książką nie budzi jej umiłowania, raczej niechęć. Niejeden bibliofil, który w wieku dojrzałym do książek swych odnosi się z czcią i nabożeństwem, na ławce szkolnej zaopatrywał ich marginesy tysiącem atramentowych kleksów i zakreślasów. Kart używał jako fidybusa a okładki zrywał, by zmniejszyć ciężar dźwiganych do szkoły skarbów mądrości.

Ale bywa i inaczej. Bywa i tak, że chłopiec dwunastoletni za pierwsze lekcjami zarobione pieniądze kupuje sobie książki, godzinami całymi szuka najgodniejszej na księgarniach wystawach, a wybór między Mayem, Vernem, Meyne-Reydem i Cooperem jest naprawdę trudny. Książka taka rzadko kiedy przechodzi do późniejszej biblioteki. Przeczytana niezliczoną ilość razy, pożyczana w zamian za znaczki pocztowe lub zeszyty z przygodami Szerloka Holmesa ginie gdzieś

w burzliwym odmiecie okresu dojrzewania, kiedy nawał nowych potężnych przeżyć i wrażeń usuwa w cień wszystko, co dotychczas nad duszą chłopca posiadało władzę.

W zupełnie wyjątkowych tylko wypadkach jakieś wcześniej obudzone zamiłowanie czy krystalizująca się myśl badawcza, już w tych młodych latach dochodzą do głosu. Powstają zaczątki biblioteki, przeważnie ściśle specjalistycznej, z biegiem lat pieczołowicie rozszerzanej i wzbogacanej, wiernej i nieodstępnej przyjaciółki przez długie lata życia i pracy.

Bibliofilia jest — podobnie jak każde rasowe kolekcjonerstwo — cechą wrodzoną. Ale tak, jak w nas drzemią przeróżne zawiązki i zalążki uzdolnień i umiłowañ, by się dopiero na skutek zadziałania dostatecznie silnego bodźca rozwinąć — tak i ona czeka na szczęśliwą chwilę, na sprzyjający zbieg okoliczności i warunków, by wyjść na światło dzienne i rósć aż do pełnego rozkwitu. Znaczenie tego wszystkiego, co w odniesieniu do bibliofilii nazwalibyśmy korzystnym klimatem, jest ołbrzymie. Składa się na to kultura otoczenia i możliwości środowiska i ludzie wśród których, z którymi, lub mimo których żyć przypadło i wreszcie ta jedna ważna chwila, ten pierwszy bodziec, który sprawia, że coś, co dotychczas istniało tylko w mglistych, nieokreślonych zarysach, nabiera konkretnych kształtów, zaczyna żyć, i później jest już nie do wymazania, nie do wyparcia. Kto raz służbie książki się poświęcił, kto raz odkrył i wypielegnował w sobie jej kult i umiślanie, ten nie porzuci go już nigdy — chyba z życiem.

Jak każdy kult, ma i ukochanie książki tysiąc oblicz i tysiąc postaci. Osobiste zainteresowania zbieracza, jego wykształcenie, środki materialne i zasięg działania, układają się od przypadku do przypadku tak różnorodnie, że każda biblioteka kształtuje się

inaczej, każda ma swój odrębny charakter i każda twarzy swoistą, indywidualną całość.

Jedna istnieje grupa książek, których posiadanie jest marzeniem prawie każdego bibliofila. Tworzą ją bezcenne rękopisy i klejnoty sztuki drukarskiej: inkunabuły i ilustrowane książki XVI wieku. Po dziś dzień nie prześcignione w swojej szlachetnej piękności, czarują zawsze jak przed wiekami wytwornym krojem swych czcionek, blaskiem złożonych miniatur, wdziękiem inicjałów i świeżością rycin. Rzadkie, cenne i drogie, przeważnie już pozamykane w zbiorach publicznych, stanowią ozdobę każdej biblioteki, otaczane religijną nieledwie czcią i miłością. A jeśli książka cała jest niedostępna, zastępuje ją bodaj jedna karta, mały rysunek, fragment, łączące jak ogniwo bibliotekę z czasami, kiedy księgi przykute do półek srebrnymi łańcuchami były droższe niż wsie i majątki.

Poza tą uprzywilejowaną dziedziną, rozpiętość zbiorów jest olbrzymia. Rękopisy i autogramy, dzieła ilustrowane, atlasy i albumy, pierwsze wydania sławnych utworów literatury, dzieła zgrupowane dokoła jednego problemu lub przewodniej myśli, a wreszcie książki ze znanych zbiorów lub egzemplarze mające za sobą szczególnie ciekawą historię. Ten dział zwłaszcza kryje w sobie ogromne bogactwa. Dedykacje, podpisy, marginalia, tworzą istną kopalnię bardzo nieraz ciekawych wiadomości o losach książki, o ludziach dawno zmarłych i ich do niej stosunku, o ich myślach, ideałach, marzeniach. Dział ten planowo wzbogacany i rozszerzany w kierunku wiedzy o książce, jest może najbardziej pasjonującym terenem zbierania. Książki o książkach pozwalają nam poznać ich dzieje, spłot warunków który towarzyszył ich narodzinom, pozwalają nam poznać dokładnie historię druku i ilustracji od ręcznie malowanych miniatur do offsetu. Przekazują nam wiadomości o dawnych pisarzach, ilustrato-

rach, zbieraczach, mówią o tym, czym była książka dla ludzi, którzy nam ją zostawili w spuściźnie i sprawiają tym wszystkim, że nasza książka staje się nam dobrze znaną, bliską i drogą, że nabiera własnego życia, że ma własną duszę, a nasz stosunek do niej staje się takim, jaki jest do bliskich i kochanych ludzi.

Tu jednak czyha na zbieracza groźne niebezpieczeństwo. Bo książka ma nas z ludźmi łączyć, a nie od nich dzielić. Ma być drogą, a nie drutem kolczastym, który między nami, a światem tworzy nieprzebytą zaporę. Nie wolno w cieniu książek zapomnieć o żywym życiu, które wokół nas tętni i gra tysiącem barw i melodyj.

Kto o tym zapomni, kto na rzecz drukowanego słowa zrezygnuje z żywego, na rzecz malowanych gwiazd — z żywego słońca, stoczy się szybko i nieuchronnie w przepaść psychozy, z której wyjść jest już bardzo trudno. Bibliofil zostaje bibliomanem.

Seweryn Ehrlich

BIBLIOMANIA

Sławne zdanie Napoleona „Du sublime au ridicule, il n'y a qu' un pas“ ma za sobą przeszło sto lat historii. Cytowano je w odniesieniu do polityków i sławnych wodzów, do artystów i uczonych, do wszystkich tych, których geniusz lub przypadek wyniósł na strome szczyty sławy. Cytowano je w związku z ludźmi małymi, których życie obdarzyło jakąś jedną gigantyczną godziną, by ich później niemiłosiernie strącić w szarość zapomnienia. Ale najtrafniejsze jest ono może w tej dziedzinie, gdzie namiętność, umiłowanie, zapał w jednym napięte kierunku, zmierzały początkowo ku celom szczytnym, ku służbie ludzkości, ku pracy twórczej, by później cel ostateczny coraz bar-

dziej sprzed oczu tracąc, zgubić się w gąszczu jałowych dociekań, w ślepej uliczce nieproduktywnego mozółu, w egoistycznym odcięciu się od świata.

Ludzie, których punktem wyjścia była jedna z najpiękniejszych, najszlachetniejszych namiętności — umiłowanie książek — a myślą przewodnią służenie prawdzie i pięknu, zwolna coraz bardziej tracić poczęli kontakt z rzeczywistością; drogą, którą kroczyli zwolna zaczęła być dla nich celem samym w sobie, świat zmałał do czterech ścian zamkniętej biblioteki, a słońce do małej lampki przysłoniętej zielonym abażurem. Człowiek wolny stał się niewolnikiem nałogu, jak narcoman, odurzony ciągle rosnącymi dawkami trucizny, drogi już znaleźć nie umie z zakłętego koła swego małego własnego zamkniętego światka. Mózg, który chciał wznosić drogowskazy dla błądzących, zmałał i skarłał, a biblioteka, co jak latarnia morska świecić miała i świecić mogła wśród mgieł i zawiei, stała się grobem zamkniętych, martwych książek. Bo i książki nie wyszły bez szwanku. Ukochane początkowo dla swej mądrości, dla bogactwa i piękna, stały się zwolna tylko symbolami, potworkami, których olbrzymia głowa: rok wydania, rzadka edycja, szeroki margines, w cień usunęła ich treść właściwą. Karty, z których miała bić łuna myśli zmartwychwstającej, znajdującej oddźwięk, drzemia nierozcięte na półkach. Bibliofil skostniał w bibliomana. „Du bibliophile au bibliomane il n'y a qu'une crise“ (Charles Nodier).

Jednak życie jest zazdrosne, a świat nie lubi śmiaków, którzy uciekają spod jego władzy. Wszystko poświęcił biedny biblioman na ołtarzu swej namiętności: ludzi bliskich, sławę, przyszłość, majątek. I nie znalazł jednego: nie znalazł szczęścia. Bo szczęście omija tych ludzi opętanych przez demona. Trawi ich wieczny niepokój i wieczna tęsknota. Każda nowa książka jest dla nich tylko bodźcem do pogoni za dalszą, każda

wieść o pojawieniu się jakiegoś nowego unikatów przyprawia ich o dreszcze i gorączkę. Sen ich pełen jest majaków i widziadeł, a każda godzina dnia wibruje poczuciem nieziszczonych pragnień. Czasem targnie się jeszcze zamierający instynkt samozachowawczy, narkoman usiłuje zerwać wiążące go pęta, odzyskać utraconą łączność z życiem, z ludźmi — ale każda taka próba kończy się paniczną ucieczką w te same ciche cztery mury, do tych samych książek i tej samej męki.

Dla ducha opętanego tylko jedną ideą zamiera wszystko inne — zamiera i poczucie dobrego i złego. Kiedy nie starczy złota dla zakupu upragnionej książki, trzeba ją zdobyć za wszelką cenę — choćby krwi. Wtedy mamy przed sobą sylwetkę opętańca, sylwetkę godną rylca Goyi czy ołówka Daumiera, demoniczną wizję rozpętanej namiętności, jaką wyczarował przed nami Flaubert w świetnej postaci swego szaleńca bibliomana.

Zawsze byli wdzięcznym przedmiotem satyry, epigramu, barwnego sztychu czy noweli. Od Horacego („Nulla taverna meos habeat neque pila libellos“) aż po nasze czasy snuje się bogaty ich korowód, istna komedia ludzka, długa i barwna galeria portretów, niekiedy groźnych, niekiedy śmiesznych, lub tylko budzących współczucie dla zbłąkanej duszy. Bo są i tacy, jakich lubiał malować Spitzweg: spokojni, uśmiechnięci, pogodni jak święty Franciszek. Książki swe kochają jak kwiaty i dbają o nie jak o kwiaty. Nie dociera gwar świata do ich pustelni. Na szczęście — bo wobec świata są wystraszeni i niezaradni jak małe dzieci. Obcy im jego język i jego problemy i gdyby ich odciąć od wyspy, na której żyją — musieliby nieuchronnie zatonać.

Seweryn Ehrlich

BIBLIOTEKA

Nie każdy zbiór książek zasługuje na miano biblioteki. Nie jest biblioteką stos książek porzuconych bezładnie lub nawet umieszczonych byle jak na półkach czy w szafie, np. w taki sposób, że jedne odwrócone są grzbietami na zewnątrz, inne do wnętrza albo do góry nogami, że poszczególne tomy jednego dzieła znajdują się w różnych miejscach itp. Nie jest też biblioteką magazyn księgarski, w którym wprowadzie książki są uporządkowane, jednak nie w celu bezpośredniego użytkowania przez czytelników, ale na sprzedaż (przechowuje się też tam zwykle dzieła w większych ilościach, nie w pojedynczych egzemplarzach). Wynika stąd, że biblioteka jest to **u p o r z ą d k o w a n y** zbiór książek drukowanych albo rękopiśmiennych, zgromadzonych do celów bezpośredniego użytkowania. Nazwę tę stosujemy nadto na oznaczenie pomieszczenia, w którym przechowuje się książki (a więc całego gmachu lub jego części), a wreszcie seriję wydawnictw objętych wspólnym tytułem, chociażby treść poszczególnych tomów była bardzo różna, np. „Biblioteka Iskier“ (dla młodzieży) i in. Pierwsze znaczenie słowa „biblioteka“, które jest pochodzenia greckiego, oddaje wyraz polski: „księgozbiór“, a w ostatnich czasach przyjęło się też słowo: „księżnica“, używane we wszystkich trzech znaczeniach.

Biblioteka prywatna

Pierwsze księgozbiory dzieci i młodzieży tworzą się zwykle z darów, do których przybywają z biegiem czasu książki szkolne. Starsza młodzież, pragnąca uzupełnić i pogłębić wiadomości wynoszone ze szkoły lub wybiegająca myślą czy zamiłowaniem poza ramy programów szkolnych, zaczyna już wcześniej kupować książki za własne pieniądze, oszczędzone nieraz na ła-

kociach, widowiskach, sportach itp. Doświadczenie wykazuje, że najwięcej wydaje na książki młodzież najuboższa, wyrzekając się dla nich już nie przyjemności, lecz istotnych potrzeb.

Biblioteka prywatna, zapoczątkowana w młodym wieku i starannie utrzymywana, rośnie razem ze swoim właścicielem. Przybywają książki coraz trudniejsze, o coraz wyższym poziomie, gdy łatwiejsze znikają same przez się, rozpożyczane i „zaczytywane” przez rodzeństwo i znajomych. Wreszcie przychodzi okres specjalizacji zawodowej i wtedy biblioteka powinna zdobyć sobie wyraźne oblicze. Biblioteki prywatne składają się przeważnie z dwóch działów: z księgozbioru specjalnego, którego celem jest służenie do doskonalenia się w obranym zawodzie, oraz z książek różnej treści.

Biblioteki publiczne

Tworzenie bibliotek publicznych jest oczywiście zadaniem daleko bardziej złożonym. Niemal wszystkie narody kulturalne posiadają wielkie biblioteki narodowe, które zbierają od wieków możliwie kompletne piśmiennictwo własnego kraju oraz najwybitniejsze dzieła w językach obcych, najpierw starożytnych, jak grecki i łacina (która była, jak wiadomo, do XVI w. językiem całego świata kulturalnego), a następnie najbardziej rozpowszechnionych nowszych. Najstarsza i najbogatsza z nich wszystkich to Biblioteka Narodowa w Paryżu (*Bibliothèque Nationale*), posiadająca 4½ miliona tomów; tuż za nią idą: *British Museum* w Londynie i Pruska Biblioteka Państwowa w Berlinie, z liczbą przeszło trzech milionów tomów. Z wielkich bibliotek polskich najstarsza jest Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, założona w XV wieku przy tamtejszym uniwersytecie. Biblioteka ta posiada

obecnie przeszło pół miliona książek, nie licząc bogatego zbioru starych druków, tzw. inkunabułów, które powstały w zaraniu sztuki drukarskiej (XV w.), kiedy była ona jeszcze w kolebce (*incunabulum* = łac. kołębka). Biblioteka Jagiellońska pełniła przez długie wieki rolę biblioteki narodowej, którą objęła od r. 1928 Biblioteka Narodowa w Warszawie, mająca za zadanie gromadzenie piśmiennictwa polskiego w komplecie, poczynając od XIX w. W tym celu otrzymuje ona bezpłatnie po jednym egzemplarzu każdego druku wydanego na obszarze Rzeczypospolitej; jest to tzw. egzemplarz biblioteczny (obowiązkowy). Egzemplarz taki, tylko w mniej szerokim zakresie, otrzymują również biblioteki uniwersyteckie, których posiadamy pięć przy tyłu uniwersytetach państwowych.

Wszystkie szkoły średnie i powszechne utrzymują biblioteki, nie zawsze jednak dosyć obficie zaopatrzone w książki, i dlatego wielkie usługi oddają młodzieży biblioteki publiczne (nazywane też powszechnymi lub oświatowymi), prowadzone albo przez stowarzyszenia, jak np. T-wo Macierzy Szkolnej, T-wo Szkoły Ludowej, T-wo Czytelników Ludowych, T-wo Bibliotek Publicznych i w in., albo też przez miasta lub gminy. Największą biblioteką miejską w Polsce jest Biblioteka Publiczna im. Kierbedziów w Warszawie, istniejąca już przeszło 25 lat, otwarta od rana do wieczora bez przerwy. Przygotowany jest i złożony w sejmie projekt prawa, które nakładałoby na każde miasto i na każdą gminę obowiązek założenia i utrzymywania biblioteki z funduszków wpłacanych przez obywateli tytułem podatku. W bardzo wielu krajach europejskich i amerykańskich istnieje takie prawo już od dawna (w Anglii już blisko sto lat) i przyczyniło się tam bardzo do rozwoju oświaty i kultury. W stanach Zjednoczonych A. P. liczba biblio-

tek prowadzonych wzorowo jest olbrzymia, a bibliotekarzy, zorganizowanych w tamtejszym związku zawodowym, jest około 15.000

Inwentarze i katalogi

Gromadzenie i przechowywanie książek wymaga zupełnie innych starań i urządzeń w zależności od tego, czy chodzi o księgozbiór domowy prywatny, czy też o bibliotekę publiczną. W pierwszym przypadku należy zachować tylko jak najściślejszy porządek i czystość, dbając o trwałe i estetyczne oprawy oraz o takie rozmieszczenie książek, ażeby w każdej chwili można było odszukać od razu każde potrzebne dzieło. Najlepiej jest zaprowadzić od razu tzw. *inventory*, tj. zeszyt, w którym wpisuje się książki w miarę ich napływania, i równocześnie tworzyć *catalogue cards*. Do tego celu używa się kartek ze sztywnego papieru, najlepiej w formacie $12,5 \times 7,5$ cm, tzw. *international* (otrzymać je można w Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy Polskich w Warszawie lub w składach przyborów biurowych). Na każdej kartce zapisuje się tylko jedną książkę, notując kolejno: nazwisko i imię autora, dokładny tytuł, miejsce i rok wydania, format i liczbę stron, wzgl. ilustracji. Następnie układa się kartki alfabetycznie według nazwisk autorów w pudełku odpowiedniej wielkości, co daje możliwość trafienia do każdego dzieła. Porządek ustawienia książek na półkach powinien być zaznaczony za pomocą numerów kolejnych. Jeżeli ten sam numer umieścimy na kartce katalogowej, możemy bez trudu odszukać każdą książkę na półce. Numery wypisuje się albo na samej książce, na odwrocie okładki, czy na ostatniej karcie, albo też na specjalnych kartkach, naklejanych na wewnętrznej stronie oprawy, noszących miano *ex libris*. Kartki te mogą zawierać tylko nazwisko właściciela i miejsce

na numer (tzw. s y g n a t u r ę albo z n a k b i b l i o t e c z n y), ale bywają też bardzo ozdobne, wykonane przez wybitnych artystów-grafików na zamówienie posiadacza księgozbioru. W żadnym razie nie wolno czynić jakichkolwiek napisów ani odbijać stempli na karcie tytułowej książki, gdyż ją to szpeci i odbiera jej wartość, zwłaszcza gdy chodzi o cenniejsze wydawnictwa. Jeżeli chce się zachować w całości swoją bibliotekę, dobrze jest zaprowadzić od razu k s i ę g ę w y p o ż y c z e ń, w której każdy stwierdza własnym podpisem otrzymanie czegoś do przeczytania.

Zastosowanie wszystkich zasad powyższych, pożądanе w księgozbiorze prywatnym, jest obowiązkowe w bibliotece publicznej, tylko staje się ono tam o wiele bardziej złożone i trudniejsze. Inwentarz daje wykaz zawartości biblioteki, za której zachowanie odpowiedzialny jest jej kierownik. Katalog kartkowy przybiera tutaj różne formy, mające na celu jak najdalej idące ułatwienie czytelnikom zorientowania się w zasobach biblioteki i trafienie do poszukiwanych dzieł. Istnieją więc katalogi o g ó l n e a l f a b e t y c z n e, pozwalające na odszukanie każdej książki według nazwiska autora, katalogi d z i a ł o w e (nazywane też r e a l n y m i lub s y s t e m a t y c z n y m i), w których zawartość biblioteki ułożona jest według poszczególnych działów piśmiennictwa czy nauki (literaturapiękna, historia, nauki przyrodnicze itp., wreszcie katalogi p r z e d m i o t o w e, gdzie książki są zgrupowane według poszczególnych przedmiotów.

Pomieszczenia biblioteczne

Zasobne biblioteki wymagają specjalnych, odpowiednio przystosowanych pomieszczeń. Dawniej umieszczano książki w wielkich, możliwie jak najwyższych salach, obstawiając ściany szafami sięgającymi aż do sufitu, a pośrodku lokowano stoły, przy których sie-

dzieli czytelnicy. Pragnąc wydostać żadaną książkę, bibliotekarz musiał wspinać się po drabinie, nieraz na wysokość kilku metrów, przy czym dosyć często zdarzały się wypadki. Obecnie umieszcza się książki w m a g a z y n a c h, oddzielonych od części gmachu, przeznaczonej dla czytelników i dla pracowników miejscowych. Magazyny te mają konstrukcję żelazną i składają się z niskich pięterek, wysokości 2,5 metra, ażeby na najwyższą półkę można było sięgnąć z podłogi, bez bez używania drabiny. Drugim pomieszczeniem biblioteki, wymagającym wielkiej staranności w urządzeniu i utrzymywaniu, jest c z y t e l n i a, przeznaczona dla publiczności; powinna ona być jasna, wesoła, estetyczna. W czytelni należy umieścić na otwartych półkach, dostępnych dla wszystkich, najważniejsze słowniki, encyklopedie, dzieła informacyjne, mogące przydać się podczas lektury i studiów.

Rola i zadania bibliotekarza

Tutaj wkraczamy już w trzeci dział pracy bibliotecznej, którym jest udostępnianie zbiorów. Służą mu przede wszystkim wszystkie rodzaje katalogów, o których była mowa powyżej, ale nie zdołają one zastąpić bezpośredniego działania bibliotekarza. Zadaniem jego jest pełnienie roli życzliwego informatora i doradcy, ogłędnego przewodnika, który jednak powinien wystrzegać się narzucania czegokolwiek czytelnikom, gdyż może ich tym zrazić, tak, że albo przeniosą się do innej biblioteki, albo będą zwracali narzucone sobie książki, nie czytając ich wcale. Toteż praca bibliotekarza-oświatowca, choć ciężka i na pozór niewdzięczna, jest bardzo odpowiedzialna i daje wielkie zadowolenie moralne dzięki możliwości oddziaływania na czytelników drogą odpowiedniego doboru lektury, podnoszenia ich smaku i rozbudzania nowych zainteresowań.

Jak należy uczyć się bibliotekarstwa?

Bibliotekarstwo jest więc zawodem bardzo szanowanym. Oddawali mu się chętnie najwybitniejsi ludzie, jak u nas Lelewel, Mickiewicz, Żeromski i inni. W Polsce istnieje od niedawna egzamin na stopień bibliotekarza w służbie państwowej, uczyć się zaś bibliotekarstwa można w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (dyplom Studium odpowiada magisterium uniwersytetów państwowych) oraz w Szkołach Pracownic Oświatowych w Warszawie i w Poznaniu. Oprócz tego prowadzone są kursy bibliotekarskie krótkoterminowe przez niektóre biblioteki, instytucje społeczne i stowarzyszenia. Organizacją zawodową bibliotekarzy jest Związek Bibliotekarzy Polskich, liczący około 500 członków i należących do Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy z siedzibą w Genewie, zrzeszającej ponad dwadzieścia organizacji zawodowych całego świata.

J. Muszkowski.

Encyklopedia „Świat i Życie“

BIBLIOTEKI PRZODUJĄCYCH NARODÓW

powyżej 100.000 tomów:

Stany Zjedn. Am. Płn. 160 (47 mil. t.), ZSRR 106 (37 m. t.), Niemcy 101 (35 m. t.), Francja 73 (23 m. t.), Włochy 69 (19 m. t.), Anglia 51 (16 m. t.), POLSKA 27 (6 milionów tomów).

Kalendarz „Iskier“ 1938

Wypożyczalnia dzieł beletrystycznych i naukowych

„M O L A K S I Ą Ż K O W E G O“

Lwów, ul. Batorego 6.

Abonament miesięczny 1.— zł.

DZIESIĘTNA KLASYFIKACJA KSIĄŻEK

Przy szukaniu książki w katalogu dziesiętnym należy pamiętać, że główne klasy i działy są następujące::

0. *Dzieła treści ogólnej*: 00. Prolegomena (wiadomości wstępne).—01 Bibliografia.—02. Bibliotekoznawstwo, biblioteki. — 03. Encyklopedie powszechne. — 04. Szkice rozmaitej treści, wydane razem. — 05. Wydawnictwa periodyczne treści ogólnej. — 06. Towarzystwa naukowe ogólne. — 07. Dzienniki polityczne, dziennikarstwo, prasa. — 08. Zbiory prac, wydawnictwa zbiorowe treści rozmaitej. — 09. Rękopisy, książki rzadkie i cenne.

1. *Filozofia*: 10. Dział ogólny. — 11. Metafizyka. — 12. Metafizyka d. c. — 13. Stosunek duszy do ciała. — 14. System i doktryny filozoficzne. — 15. Psychologia. — 16. Logika, dialektyka. — 17. Moralność, etyka, kwestie etyczne. — 18. Filozofowie starożytni i wieków średnich. — 19. Filozofowie nowocześni.

2. *Religia, teologia*: 20. Dział ogólny. — 21. Teologia i religia naturalna. 22. Biblia. — 23. Teologia dogmatyczna. — 24. Teologia praktyczna. — Teologia pasterska, duszpasterstwo. — 26. Kościół. — 27. Historia powszechna kościoła. — 28. Kościoły i sekty chrześcijańskie. — 29. Religie niechrześcijańskie, religioznawstwo.

3. *Nauki społeczne i prawne*: 30. Dział ogólny. — 31. Statystyka. — 32. Polityka. — 33. Ekonomia polityczna. — 34. Prawo. — 35. Administracja, prawo administracyjne. — 36. Instytucje społeczne, stowarzyszenia, ubezpieczenia. — 37. Nauczanie, wychowanie. — 38. Handel, komunikacje, przewóz. — 39. Zwyczaje, folklor.

4. *Filologia, językoznawstwo*: 40. Dział ogólny. — 41. Filologia ogólna. — 42. J. angielski. — 43. J. nie-

miecki. — 44. J. francuski. — 45. J. włoski. — 46. J. hiszpański. — 47. J. łaciński. — 48. J. grecki klasyczny. — 49. Inne języki. (491.85 *język polski*).

5. *Nauki matematyczne i przyrodnicze*: 50. Dział ogólny. — 51. Matematyka. — 52. Astronomia. — 53. Fizyka. — 54. Chemia. — 55. Geologia. — 56. Paleontologia. — 57. Biologia. — 58. Botanika. — 59. Zoologia.

6. *Nauki stosowane*: 60. Dział ogólny. — 61. Medycyna, higiena. — 62. Inżynieria. — 63. Rolnictwo, agromonia. — 64. Gospodarstwo domowe. — 65. Organizacja i technika handlu, technika porozumiewania się, organizacja i eksploatacja przewozu. 66. — Przemysł chemiczny i metalurgiczny. — 67. Inne rodzaje przemysłu. — 68. Przemysł rzemieślniczy i drobny. — 69. Przemysł budowlany.

7. *Sztuki piękne, zabawy, sporty*: 70. Dział ogólny. — 71. Estetyka miast i miejscowości. 72. Architektura. 73. Rzeźbiarstwo. — 74. Rysunek, zdobnictwo, sztuka stosowana. — 75. Malarstwo. — 76. Rytownictwo, sztychy, ryciny. — 77. Fotografia. — 78. Muzyka. — 79. Sporty, gry, zabawy.

8. *Literatura piękna*: 80. Dział ogólny. — 82. Literatura angielska. — 83. L. niemiecka. — 84. L. francuska. — 85. L. włoska. — 86. L. hiszpańska. — 87 L. łacińska. — 88 L. grecka klasyczna. — 89. L. innych języków (891.85 *literatura polska*).

9. *Historia, geografia*: 90. Dział ogólny. — 9(3). Historia starożytna. — 9(4). Historia Europy. (9(438) *historia Polski*). — 9(5). Historia Azji. — 9(6) Historia Afryki. — 9(7). Historia Ameryki Płd. — 9(9) Historia Oceanii. — 91. Geografia (91(438) *geografia Polski*). — 92. Życiorysy.

Kalendarz „Iskier“ 1938.

O PEWNYM NIEZNANYM ZBIORZE LWOWSKIM

Dnia 24 sierpnia 1938 r. zmarł w naszym mieście śp. Inż. Tuleja, jeden z najwybitniejszych polskich znawców i miłośników książki. Niezwykła pracowitość w parze z fenomenalnym talentem organizacyjnym i głębokim ukochaniem książki, pozwoliła mu zebrać księgozbiór, który pod względem oryginalności urzędzeń nie ma równego sobie nie tylko w Polsce, ale i na szerokim świecie. Wydając kalendarzyk „Miłośnika książki“ dla kształcącej się młodzieży, poczuwamy się do obowiązku zamieszczenia w nim dziejów i opisu tego księgozbioru.

Redakcja.

Istnieje we Lwowie wielki zbiór książek, składających się z przeszło 120.000 tomów zupełnie nieznany młodszej generacji. Właścicielem tego zbioru jest inż. chemik Józef Tuleja. Zebranie tylu książek przez jednego człowieka i skatalogowanie tychże, przy dyspozycji bardzo skromnych środków i przy pomocy jedynej oddanej siły, obdarzonej iście benedyktyńską cierpliwością jest w naszych warunkach czymś niezwykłym i uwagi godnym.

Zapoczątkowany w roku 1905 przez kupno biblioteki Mniszków rozwijał się stale z dochodów z handlu antykwarskiego prowadzonego pod firmą „Antykwariat Naukowy Inż. Józefa Tuleji“. Z dochodów tej antykwarni dokupywał właściciel i wcielał do swego zbioru czym raz to nowe zabytki — sam prowadząc iście spartańskie życie — i pracując 18 godzin na dobę. Przy założeniu antykwariatu przyświecał właścicielowi cel prowadzenia antykwariatu naukowego wedle wzorów zachodnio-europejskich, w odróżnieniu od istniejących wtedy kramów antykwarskich. Przy tym

jednak dążył stale do wzbogacenia swego zbioru, szczególnie dziełami naukowymi — najmniej holdując kierunkowi literackiemu. Posiadając już taki wszechstronny i skatalogowany zbiór książek, postanowił stworzyć pierwszą w Polsce bibliotekę publiczną — na wzór publicznych bibliotek amerykańskich.

Biblioteka taka w odróżnieniu od bibliotek muzealnych i naukowych, jak np. lwowska Biblioteka im. Ossolińskich oraz bibliotek uniwersyteckich, badających tylko bibliotekami muzealnymi i przybytkiem uczonych, miałyby służyć szaremu człowiekowi, chcącemu uzupełnić swoje wiadomości, czy to z zamiłowania dla wiedzy, czy też dla znalezienia wiadomości potrzebnych mu w praktycznym życiu.

Założył pismo antykwarskie „Pośrednik antykwarski“, połączone z periodycznym katalogiem, lecz rychło przekonał się, że nie ma jeszcze u nas miejsca na antykwariat europejski. Nawiązawszy jednak stosunki z zagranicą, głównie z Niemcami, stale oferował zagranicznym antykwariatom poszukiwane tam książki i z tego źródła przeważnie czerpał dochody, co mu umożliwiło rozwinięcie antykwariatu i wzbogacenie zbioru.

Dzięki odpowiedniemu systemowi katalogowania, który pozwolił prowadzić ewidencję każdej choćby najdrobniejszej broszury, były oferty Inż. Tuleji chętnie widziane za granicą. Żaden bowiem antykwariat w świecie nie posiada tak szczegółowego katalogu, gdzie każdy najdrobniejszy artykuł wartościowy — choćby się ukazał w czasopiśmie naukowym lub w dzienniku — jest odpowiednio skatalogowany i w katalogu rzeczowym w odpowiednim dziale rejestrowany. Do każdej więc nie tylko dziedziny, ale do każdego nie raz, zdawało się, dziwaczного tematu, mógł Inż. Tuleja zaoferować tak różnorodne dzieła, broszury i artykuły, że był na rynku bez konkurencji.

Jak wiadomo nie wiele bibliotek starszych posiada u nas katalogi rzeczowe, dopiero nowsze, teraz powstające biblioteki wprowadzają takowe. Ze starszych więc, a zatem największych jest to jedyna biblioteka z katalogiem rzeczowym. Nie mniejszą wartość bowiem od samego zbioru posiada jego uporządkowanie, układ systematyczny i skatalogowanie. Prócz katalogu autorskiego (bardzo szczegółowego), posiada zbiór katalog rzeczowy z podziałami w ilości ponad tysiąc, wedle ogólnie w nauce przyjętej klasyfikacji, z odchyleniami wskazanymi przez praktykę z dziedziny wcielonych do zbioru książek, oraz wypływającymi z oryginalnych konstrukcji.

Prócz oryginalnie pomyślanego katalogu, posiada zbiór ten, dwa oryginalne całkiem urządzenia.

Jednym z tych urządzeń jest łatwość transportowania zbioru, bez potrzeby ponownego sortowania na nowym miejscu. Książki bowiem przechowuje właściciel w skrzynkach, ustawianych jedna na drugiej, aż do sufitu, tak, że po ustawieniu tworzą samodzielne szafy. W razie przeprowadzenia zbioru, skrzynie składa się po dwie, stroną otwartą do siebie związuje się lub zbija obręczą, w nowym zaś miejscu ustawia się z powrotem skrzynie, które dla orientacji są ponumerowane. Dzięki temu urządzeniu zbiór, na którego przewiezienie i wysortowanie potrzebaby miesięcy, da się przewieźć i ustawić w ciągu 24 godzin.

Drugim takim urządzeniem jest ekonomia miejsca. Kwestią poruszoną w ostatnich kilkunastu latach w każdej prawie książce o książce i w każdym dziele z dziedziny bibliotekarstwa jest brak miejsca w bibliotekach, spowodowane olbrzymim rozwojem słowa drukowanego. W większych bibliotekach składa się wprawdzie wszystkie książki do 8-mek włącznie razem, zaś kwarta osobno i folia znowuż osobno. W ten sposób osiąga się pewne oszczędności miejsca, gdyż w przeciw-

nym razie półka mieszcząca np. serię wydawnictw miniaturowych, musiałaby być wysoką na 60 cm, gdyż w tej samej półce obok wydawnictw miniaturowych, wypadnie ułożyć jakiś tom w formacie kwarto lub folio. W zbiorze Inż. Tuleji rzecz ta jest o wiele konsekwentniej przeprowadzoną. Książki sortuje się i układa leżąc jedna na drugiej ściśle wedle formatu, długości i szerokości książki ze ścisłością do jednego cm. Książki o tym samym formacie tworzą — że tak powiem — jedną rodzinę. By utrzymać hierarchię w tej rodzinie stworzono prócz karty autorskiej i rzeczowej, kartotekę formatową, do której wpisuje się każdą książkę po wymierzeniu. W tej karcie dostaje książka swój numer w danym formacie. Dopiero później wpisuje się książkę dolejno do karty rzeczowej, gdzie otrzymuje swój dział i poddziały, zaś na samym końcu do karty autorów. Na każdej karcie podany jest format książki i kolejność książki w danym formacie, co jest równoznaczne z numerem inwentarzowym w innych bibliotekach. Drugi i trzeci egzemplarz tego samego działu oznacza się literami a b c itd. Przy układaniu książek ściśle według formatu do cm oszczędza się kolosalnie dużo miejsca. Właściciel zbioru twierdzi, że oszczędność jest dziesięciokrotna w stosunku do innych bibliotek. Dalszym plusem takiego układu książek jest konserwacja książki. Książka oprawna stojąc, osłabia z czasem wiązanie łączące ją z zewnętrzną oprawą tj. teczka, przy leżącym układzie książki to się stać nie może. Poza tym nie ma tutaj nieprzyjemnego i szkodliwego dla konserwacji książki nagromadzenia prochu na górnym brzegu książki. Przy leżącym systemie książki można w największym zbiorze — bez obawy zagubienia — składać wycinki kartkowe bez potrzeby oprawienia tychże i pojedyncze portrety. Rozumie się, że system ten nadaje się do układu biblioteki głównej,

bibliotekę podręczną będzie się nadal układać stojąco, wedle działów lub tp.

Właściciel zbioru ma poza tym pewne oryginalne poglądy w układzie alfabetu autorów, który jednak dotychczas nie znalazł naśladowców, może być przez to — że system ten nie został nigdzie ogłoszony. We wszystkich bibliografiach przyjęto, że w alfabet autorski wplatane są anonimy, kryptonimy, dzieła zbiorowe i bez autora. W zbiorze Inż. Tuleji rzeczy te wydzielono z głównego alfabetu i figurują na samym końcu osobno. Wypływa to zresztą z konsekwentnie przeprowadzonego systemu. Tak jak przy układzie książek dąży też właściciel i przy opracowaniu kartoteki do oszczędności miejsca, gdyż i kartoteki wielkich bibliotek zajmują dzisiaj nieraz cały pokój. Chcąc więc uzyskać miejsce, daje Inż. T. dokładny opis książki na kartce rzeczowej. Każda kartka ma jedną książkę, podczas gdy na kartotece autorów jest po jednej i drugiej stronie 10 rubryk na 10 książek tego samego autora z niezbędnymi notatkami do stwierdzenia identity książki. Na tej samej kartce notuje się też wszystkie dzieła krytyczne i biograficzne odnoszące się do tego autora, mimo że poza tym dzieła te są osobno opisane pod odnośnym autorem, który monografię tę napisał w katalogu autorskim i w odpowiednim miejscu w katalogu rzeczowym. Gdy autor napisał tylko jedno lub kilka dzieł, łączy się kilku autorów o tym samym nazwisku na jednej kartce, odróżniając tylko pojedyncze pozycje za pomocą innych imion autorów i tytułów dzieł. Kartoteka Inż. Tuleji musi też przez to być większą od formatu kartoteki międzynarodowej. Jest teraz zrozumiałym, że przy tym systemie nie można dzieł zbiorowych bez autorów, kryptonimów itp. mieszać z katalogiem autorów, rzeczy te przez to przechodzą na końcu katalogu autorskiego jako osobne grupy. Więc przede wszystkim dzieła bez autora (au-

tor nieznany), zbiory jak „Biblioteka Macierzy“, „Dzieł Wybranych“, „Biblioteka Wiedzy“, jednym słowem wydawnictwa seryjne, wydanie zbiorowe (jak np. „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki“, „Pamiętnik fizjograficzny“ itp.), periodica tj. pisma wychodzące w pewnych terminach jak czasopisma itp. W tym dziale w dalszym ciągu przychodzą indeksy miejscowości (dzieła traktujące o pewnych miejscowościach mają tu swoją ewidencję), indeksy portretów, bez względu na to czy znajdują się z biorze osobno, czy też zamieszczone są w dziełach. Ponadto dzieła bogato ilustrowane, piękne oprawy i superexlibrysy (znak biblioteczny wybity na oprawie książki), nakłady w ograniczonej ilości egzemplarzy, dedykacje, autografy, miejsca druku, dzieł starszych XVI i XVII w. itp.

Jest na świecie, a również w Polsce wiele zbiorów (może nawet prywatnych) cenniejszych od zbiorów Inż. Tuleji. Właściciel bowiem nigdy nie polował na białe kruki, zresztą skromne środki nie pozwalały mu na to. Jest jednak w zbiorze tym mnóstwo książek i broszur — zdawałoby się na oko — bez znaczenia — których nie znajdzie się w żadnym innym zbiorze, a jeśli komuś do pracy naukowej potrzebną jest ta nieistotna broszurka, to ma ona dla szukającego o wiele większe znaczenie od najrzadszego okazu muzealnego, który przez to że jest opisany w bibliografii jest każdemu dostępniejszy od ulotki lub wycinka z czasopisma.

Te wszystkie właściwości czynią zbiór Inż. Tuleji jedynym w świecie i gdyby znajdował się np. w Niemczech lub choćby w Austrii względnie Czechosłowacji, umianoby rzecz taką należycie wykorzystać dla ściągnięcia wielkiej rzeszy turystów ciekawych wszelkich osobliwości, nie jeden odbyłby się w takiej miejscowości światowy zjazd bibliotekarzy. Gdyby właściciel zbioru ogłosił w zagranicznym czasopiśmie fachowym

opis swojej biblioteki, z pewnością zbiór ten stałby się głośnym w świecie książki. Było jednak ambicją Inż. Tuleji, żeby system swój rozwinąć i udoskonalić w Polsce a później dopiero ogłosić go światu.

O ile mi wiadomo nosi się Inż. Tuleja z zamiarem ofiarowania swego zbioru — miastu, które zobowiązałoby się (zachowując charakter i cel biblioteki) nadal rozwijać i powiększać jego zbiór. Miasto, któreby bibliotekę tę otrzymało i potrafiło ją należycie poprowadzić zyskałoby cenną placówkę kulturalną.

„Mól Książkowy“, miesięcznik.

M. H. Rubin.

BIBLIOGRAFIA

Kiedy nauczyciel w szkole, zadając temat wypracowania, wymienia tytuły kilku lub kilkunastu książek, w których można znaleźć potrzebny materiał, uczniowie zaś notują ten spis — sporządzają, sami o tym często nie wiedząc, bibliografię danego przedmiotu w najprostszej i najkrótszej formie. Do tak skromnego celu, jakim jest napisanie wypracowania szkolnego, wystarczy niewiele najważniejszych dzieł. Gdyby jednak chodziło o samodzielną rozprawę naukową, trzeba byłoby zaznajomić się z zupełną, całkowitą literaturą przedmiotu, i to nawet we wszystkich dostępnych lub przynajmniej najbardziej rozpowszechnionych językach. W dzisiejszej bowiem organizacji nauki każdy, kto pracuje nad jakimkolwiek zagadnieniem, obowiązany jest znać to wszystko, co zostało napisane poprzednio w danym przedmiocie. Dlatego też bibliografia jest niezbędnym narzędziem pracy naukowej we wszystkich jej działach.

Od starożytnych do czasów dzisiejszych

Bibliografia powstała równocześnie z początkami piśmiennictwa w starożytności klasycznej (dotyczyła

wtedy oczywiście ksiąg rękopiśmiennych) i obejmowała wszelkie sposoby pisania o książkach, a więc sprawozdania krytyczne, oceny, recenzje itp. W czasach nowszych zadania jej ograniczają się do opisywania książek pod względem zewnętrznym: do podania autora, tytułu, miejsca i roku wydania, wydawcy i drukarza, formatu, liczby stron i ilustracji itp., gdy badanie strony wewnętrznej, tj. treści, wartości naukowej czy literackiej, formy pisarskiej itd. pozostawia się innym umiejętnościom lub gałęziom wiedzy.

Opisy książek

Ażeby wykonać zestawienie bibliograficzne, trzeba 1) zgromadzić materiał i 2) uporządkować go i ułożyć tak, by każdy mógł z niego korzystać w sposób jak najbardziej dogodny i jak najszybszy. Materiałem bibliografii są więc krótkie opisy książek, z których każdy jest zanotowany na osobnej kartce sztywnego papieru (najczęściej używane są kartki w formacie tzw. m i ę d z y n a r o d o w y m, tj. 125×75 mm), a to w tym celu, ażeby można je było układać w dowolny sposób, zależnie od potrzeb bibliografii i systemu korzystania z niej. Opisy te posiadają wartość naukową tylko w tym razie, gdy są dokonywane w sposób bardzo dokładny i ścisły, na podstawie samych książek, nie zaś z drugiej ręki, według tytułów zanotowanych w katalogu czy innym dziele bibliograficznym.

Różne rodzaje bibliografii

Stosownie do charakteru i zakresu dzieł, których tytuły objęte są spisem bibliograficznym, rozróżniamy następujące rodzaje bibliografii:

1. P o w s z e c h n e b i b l i o g r a f i e m i ę d z y n a r o d o w e, dążące do zgromadzenia całości kształtu produkcji wydawniczej wszystkich czasów i ludów należących do kręgu kultury europejskiej,

przynajmniej w odniesieniu do najbardziej wartościowych i najcenniejszych dzieł. Pierwszą próbą takiej bibliografii jest *Bibliotheca Universalis* K o n r a d a G e s n e r a (Zürich 1545—55). Opracowywanie tego typu wykazów staje się jednak coraz bardziej utrudnione i prawie niemożliwe w czasach dzisiejszych wobec olbrzymiego rozrostu piśmiennictwa. Wprawdzie Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny w Brukseli, istniejący od 1893 r., zgromadził przeszło 14 milionów tytułów na kartkach, ale i ta liczba stanowi zaledwie część całkowitej liczby produkcji międzynarodowej; to też źródłem bibliografii powszechnej stają się obecnie.

2. K a t a l o g i b i b l i o t e k n a r o d o w y c h ogłaszane drukiem przez największe z nich, obejmujące dzieła we wszystkich językach, otrzymywane lub zakupywane do zbiorów.

3. B i b l i o g r a f i e n a r o d o w e, obejmujące całkowity wykaz druków wyprodukowanych przez jeden naród lub państwo w pewnym okresie czasu. Przeważająca większość narodów posiada tylko ułamkowe dzieła tego rodzaju, natomiast Polska może się poszczycić znakomitą pracą wielkiego uczonego i bibliotekarza (najpierw w Bibliotece Głównej w Warszawie, a potem w Bibliotece Jagiellońskiej), K a r o l a E s t r e i c h e r a (1827 do 1908) pt. „Bibliografia polska“, która w 32 tomach, ogłoszonych dotychczas (1870—1930), częściowo przez syna Stanisława, obejmuje całkowity niemal spis druków wydanych w języku polskim w kraju i za granicą, druków w językach obcych, opublikowanych na obszarze ziem polskich, oraz druków zagranicznych Polski dotyczących, od powstania drukarstwa w Polsce w XV wieku aż po rok 1900. Za czasów niewoli przedsięwzięcia takie musiały powstawać siłami jednostek lub instytucyj społecznych (dzieło Estreichera wydane jest przez Pol-

ską Akademię Umiejętności), obecnie rejestrację całkowitej produkcji wydawniczej Rzeczypospolitej prowadzi państwowa Biblioteka Narodowa pod postacią „Urzędowego Wykazu Druków Nieperiodycznych“ oraz (osobno) „Czasopism“ i wreszcie „Poloników zagranicznych“. Materiały tego wykazu stanowią podstawę do statystyki druków; statystyka taka jest prowadzona we wszystkich krajach kulturalnych i daje możliwość poznawania ilościowego stanu piśmiennictwa różnych państw i narodów jako wyrazu ich ruchu umysłowego.

4. Bibliografie specjalne, poświęcone poszczególnym działom piśmiennictwa, gałęziom wiedzy lub działalności praktycznej, są najbardziej rozpowszechnionym typem podręczników bibliograficznych, niezbędnych przy każdej pracy umysłowej. Dla przykładu wymienimy dwie ważne prace polskie tego rodzaju, mianowicie: L. F i n k e l i H. S a w c z y Ń s k i: „Bibliografia historii polskiej“ (Lwów 1891—1914; nowe uzupełnione wydanie wychodzi zeszytami od 1931 r.); G. K o r b u t: „Literatura polska od początków do powstania styczniowego“ (II wyd. Warszawa 1932). Istnieje znaczna liczba bibliografii polskich we wszystkich działach; spis ich można znaleźć w książce pt. „Bibliografia bibliografii polskiej“, opracowanej przez W. H a h n a (Lwów 1921). Kontynuację stanowi „Bibliografia bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa“, prowadzona najpierw przez Wł. T. W i s ł o c k i e g o, następnie zaś przez M. M a z a n k ó w n ę - F r i e d b e r g o w ą jako dodatek do Przeglądu Bibliotecznego.

J. Muszkowski.

Encyklopedia „Świat i Życie“

Czego nie znajdziesz w tym kalendarzyku, przeczytasz w podanych poniżej dziełach:

„Książki o książce“.

<i>Arct M.</i> , Piękno w książce. W-wa 1926	—60
<i>Baranowski I.</i> , Biblioteka Załuskich w Warszawie. W-wa 1926	2.—
<i>Brandes J.</i> , O czytaniu. Lw. 1899	1.50
<i>Bury, Ryszard de</i> , O miłości do książek to jest Philobiblion, spolszczył Jan Kasprowicz. Lw. 1921	3.—
<i>Bystroń J. St.</i> , Człowiek i książka. Ilustr. W-wa 1935	5.—
<i>Crozet L.</i> , Praktyczny podręcznik bibliotekarza. Lw. 1938	9.—
<i>Dębicki Z.</i> , Kasprowicz poeta-bibliofil. W-wa 1926	3.—
— Książka i człowiek. W-wa 1923	2.—
<i>France A.</i> , Zbrodnia Sylwestra Bonnard. W-wa 1931	3.—
<i>Gładych T.</i> , Książeczka moja. Zamość 1928	1.—
<i>Górski K. M.</i> , Biblioman. W-wa 1925	1.50
<i>Hartleb K.</i> , Przeszłość — przyszłość bibliofilstwa polskiego. Lw. 1929	2.—
<i>Koczorowski St.</i> , Pisarze o książce. Zdania i uwagi współczesnych pisarzy polskich. Z drzeworytami T. Cieśliewskiego. W-wa 1937	1.20
<i>Lam St.</i> , O książce wiernej towarzysze człowieka. Lw. 1917	1.50
<i>Lewicki K.</i> , Szkoła jako teren propagandy bibliofilskiej. W-wa 1928	1.50
<i>Muszkowski</i> , Bibliofilstwo. Zob. Encyklopedia „Świat i Życie“	
— Życie książki. W-wa 1936	7.—
<i>Opatek M.</i> , Stare księgi. Stare wina. Kr. 1928	2.50
— Echa bibliofilstwa w poezji. Lw. 1934	3.—

— Czytelnictwo. Zob. Encyklopedia „Świat i Życie“

— Książka wśród ludzi. W-wa 1929 —.50

Rygiel St., Czarodziejska moc książki. Wil. 1928 1.20

Smolik P., O książce pięknej. W-wa 1926 1.—

Tuleja J., Dola książki polskiej. Lw. 1925 — 50

O KATALOGACH ANTYKWARSKICH

Anatol France powiedział kiedyś przez usta przepięknej, stworzonej przez siebie postaci, sylwestra Bonnarda, iż czytanie katalogów antykwarskich jest dla zbieracza i miłośnika książek najmielszą lekturą. Tak jest istotnie. Podróże przy pomocy żywej wyobraźni odbywane na mapie, czy na globusie, nie zdołają co prawda nigdy zastąpić prawdziwej podróży dookoła świata, dają jednak człowiekowi wrażliwemu moc wzruszeń, uczą geografii i odkrywają tajemnice kuli ziemskiej, a ponadto przygotowują wybornie do prawdziwego przeżywania: gdzie czegoś szukać, i jak patrzeć, aby, kiedy los łaskawy pozwoli marzenie zamienić w rzeczywistość, nie zmarnować tego daru i nie przechodzić obok piękna i uroku świata z zamkniętymi oczyma.

Katalog nie zastąpi książek, przygotowuje jednak czytelnika na ich przyjęcie. Powie jakie książki istnieją, jakie są ich wydania, wartość, treść, szata zewnętrzna i dzieje. Błądzących po omacku wyprowadzi na światło, będzie przewodnikiem dla tych, którzy szukają, otworzy oczy nieświadomym. Z olbrzymiego morza książek pomoże wyłowić te których nam trzeba, a o których istnieniu poprzednio nie wiedzieliśmy wcale.

Z tych powodów są dobrze zredagowane katalogi antykwarskie, nie tylko doradcami bibliofilów, a więc ludzi kochających i zbierających książki, tylko dla

nich samych, niejako bez użytkowego celu. Wchodzą one także w skład biblioteki podręcznej każdego pracownika naukowego, każdego kulturalnego człowieka, który chce się orientować w dorobku wieków i w zagadnieniach naszych czasów, każdego wreszcie ucznia czy studenta w pogłębianiu programu studiów.

Seweryn Ehrlich

KATALOGI ANTYKWARSKIE

Czy przyjdzie Ci rozwiązać zadanie szkolne, czy zrobić referat, pomocy użyć Ci antykwariat „Mola Książkowego“, Lwów, Batorego 6., który z każdej dziedziny zdołał wydać katalogi informacyjne dla każdego dostępne.

20.488

dział skatalogowanych posiada

„MÓL KSIĄŻKOWY“, Lwów, Batorego 6.

Konto przekazu rozrachunkowego Nr 27,

P. K. O. 501.733. Telefon 114.94.

Poniżej podajemy spis katalogów podług działów.

7. *Filologia klasyczna*. Teksty — Tłumaczenia — Rozprawy.
8. *Literatura niemiecka*. Germanistyka.
11. *Geografia — Podróże*.
13. *Bibliografia*. Grafika. Wydawnictwa ilustrowane XVIII—XX w.
14. *Historia literatury polskiej i powszechnej*.
15. *Historia i nauki pomocnicze*.
16. *Antropologia*. — *Etnografia*. — *Etnologia*.
17. *Matematyka*. *Fizyka*. *Astronomia*. *Chemia*.
18. *Biologia*. *Zoologia*. *Botanika*. *Geologia*.
20. *Leopolitana*.

21. Socjologia — Ekonomia i pokrewne.
22. Prawo.
23. Książki dla młodzieży i teatrzyk amatorski dla dzieci.
25. Technika. Dział mechaniczny.
26. Filozofia. Psychologia — Logika. — Estetyka.
27. Tani Bazar Książki.
28. Rolnictwo — Ogrodnictwo — Leśnictwo.
29. Sztuchy.
30. Sztuki plastyczne.
31. Medycyna.
32. Polityka — Publicystyka.
33. Inżynieria lądowa i wodna. Architektura.
34. Beletrystyka i ks. dla młodz. w jęz. francuskim.
35. Beletrystyka w jęz. niem.
36. Teatr amatorski.
37. Pedagogika — Dydaktyka.
38. Historia sztuki i kultury powszechnej.
39. Powieść.
40. Teatr.

„Mól Książkowy“. Miesięcznik poświęcony propagandzie' książek wychodzi 1-go każdego miesiąca. Za interesowani miłośnicy książek otrzymają czasopismo nasze bezpłatnie. Zawiera prócz ciekawych wiadomości o książce, jej twórcach i miłośnikach, wykaz nowonabytych książek w księgarni i antykwarni

„Mól Książkowy“ Lwów, Batorego 6.

ENCYKLOPEDIA W WYCINKACH

W powodzi pism codziennych, tygodników i miesięczników, które po nieuważnym przeczytaniu lub powierzchownym przejrzaniu na ogół wracają z powrotem do papierni, znaleźć można często niejedną wartościowy artykuł i niejedną ciekawą pracę. Nieraz zachowałoby się je chętnie w bibliotece, lecz forma przechowania nastrocza duże trudności. Format jest nieporęczny, papier kruszeje, całe czasopismo zabiera dużo miejsca, a pojedyncze kartki zdradzają wyraźną skłonność do złośliwego ukrywania się, lub zupełnego znikania wtedy, gdy ich trzeba. W ten sposób przepadają rozprawki i wiadomości, których często w żadnej księżce nie można znaleźć, zaś jednorazowe przeczytanie nie pogłębione przez powtórne studium pozostawia w pamięci jedynie nikły i nieprzydatny ślad.

Sposób na to istnieje prosty i znany od dawna: wycinek. Artykuł starannie wycięty, w razie potrzeby podklejony, zaopatrzony w nazwę pisma, z którego pochodzi i datę ukazania się, oprawiony wreszcie w kartonik z tytułem, staje się częścią składową biblioteki równorzędną książce. Dostaje swe miejsce obok innych wycinków z tego samego zakresu wiedzy i można się nim w każdej chwili posłużyć.

Materiału do wycinków dostarczają jednak nie tylko wspomniane na wstępie czasopisma. Z książek tak uszkodzonych i zniszczonych, iż nie można ich już uzupełnić, zawsze uda się wyłowić kilka rozdziałów stanowiących pewną całość. Drobne broszury, pojedyncze arkusze czasopism popularnych lub naukowych, prospekty wydawnictw, a nawet papier kupiony na wagę mogą się okazać źródłem wiadomości ciekawych i pożytecznych.

Wszystko to zbierane, pozbawione balastu np. ogłoszeń, które zajmują niemal połowę niektórych pism, oprawione i starannie przechowywane, daje

z czasem całość zadziwiającą swą wszechstronnością i bogactwem. Powstaje najmiłsza encyklopedia jaką sobie można pomyśleć — nie wspaniała oprawna w złotą skórę, wielotomowa, obca i nieosiągalna przeważnie dzięki wysokiej cenie — lecz swoja własna, indywidualnie zestawiona, bliska sercu dzięki historii i poszczególnych wycinków, które przywędrowały nieraz w sposób niezwykle: znalezione na strychu, wyłowione ze starej gazety, kupione za grosze. Nieznacznie zbiera się setka za setką w ciągu niewielu lat liczba wycinków dochodzi do tysiąca i rośnie dalej, obejmuje coraz więcej dziedzin wiedzy, nabiera na wartości. A praca jej poświęcona nie idzie na marne; zbieraczowi otwierają się oczy na niejedno zjawisko, obok którego poprzednio nieuważnie przechodził. Rozszerza się krąg zainteresowań, pogłębia się wykształcenie i wiedza.

Encyklopedia wie wszystko. Znane z podręczników fakty naświetla od niezwyklej strony, podaje ciekawe przyczynki i uzupełnienia, studia i szkice, krótkie, zajmujące, ciekawe. Nieraz gruba księga nie umie nam dać wyjaśnienia, leksykon zbywa szukającego krótką suchą wzmianką, a zeszyt z naszej encyklopedii barwnie i żywo wprowadza nas w poszukiwane zagadnienia.

W ten sposób staje się encyklopedia w wycinkach z biegiem lat wiernym przyjacielem i doradcą, pomocą w pracy, ważnym czynnikiem w rozwoju i pogłębianiu wykształcenia i rozrywką w chwilach wolnych.

Seweryn Ehrlich

CO POMAGA I PRZESZKADZA PRACY UMYSŁOWEJ?

Sprzyjają pracy umysłowej:

1. *Odpowiednie odżywianie się* co do składu pożywienia, jak i co do pory: pożywienie powinno zawierać niezbyt wiele ciał białkowych, zwłaszcza mięsa, natomiast dostateczną ilość węglowodanów (cukru, produktów zbożowych, jarzyn, owoców) oraz tłuszczów: powinno być regularne co do pory, zgadzając się z naturalnym występowaniem apetytu.

2. *Dostateczny sen* w dobrze przewietrzonym pokoju: dla wieku do 12 lat — 11 godzin na dobę, 12—14 lat $10\frac{1}{2}$ godz., 14—16 lat 10 godz., 16—18 lat $9\frac{1}{2}$ godz., 18—19 lat 9 godz., 19—21 lat $8\frac{1}{2}$ godz., 21—23 lat 8 godz., powyżej $7\frac{1}{2}$ —7 godzin na dobę; krótka drzemka (15 min.) w ciągu dnia (po obiedzie) znacznie odświeża umysł.

3. *Umiarkowany ruch* codzienny na świeżym powietrzu w postaci dłuższych przechadzek, różnych gier, lekkiej atletyki, sportów.

4. *Właściwe oświetlenie* miejsca pracy, umieszczone nieco z lewej strony pracującego.

5. *Umiarkowana ciepłota pokoju* około 16° C.

6. *Dobre przewietrzanie pokoju.*

7. *Estetyczny wygląd miejsca pracy*, systematyczne, planowe rozmieszczenie i ułożenie książek, papierów, ołówków, notatek.

8. *Skupiona uwaga*, wyrażająca się we właściwej czujnej postawie ciała, w szybkim rozpoczynaniu i prowadzeniu pracy, w dokładnym ograniczeniu czasu pracy.

9. *Zainteresowanie dla przedmiotu pracy*, wiara w celowość wysiłków i w możliwość osiągnięcia rezultatów.

10. *Ściśle określona stała pora i miejsce pracy.*

Upośledzają pracę umysłową:

1. *Nadmierne najadanie się*, gdyż wywołuje ociężałość i ospałość skutkiem odpływu krwi od mózgu do narządów trawiennych.

2. *Wszelkie narkotyki*, choćby w postaci mocnej kawy lub herbaty, gdyż osłabiają system nerwowy.

3. *Napoje alkoholowe*, które nawet w małych ilościach używane powodują zatrucie organizmu.

4. *Tytoń*, ponieważ zawarta w nim nikotyna działa szkodliwie na rozwój fizyczny, na przytomność umysłu, wytrwałość i żywłość, pobudza chwilowo, aby wkrótce potem przytępić.

5. *Nadmierna ciepłota pokoju*, która powoduje ociężałość i senność.

6. *Niska temperatura pokoju*, zwłaszcza gdy odczuwa się marznięcie kończyn, szczególnie nóg.

7. *Nadmiar dwutlenku węgla w powietrzu* przy złym wietrzeniu pokoju, gdyż wywołuje ból głowy, osłabienie, zawroty głowy, senność i zmęczenie.

8. *Poszukiwanie narzędzi pracy* już po rozpoczęciu nastawienia umysłu.

9. *Lekceważenie tematu pracy.*

Kalendarz „Iskier” 1938

DZIEŁA DO PODRĘCZNEJ BIBLIOTEKI UCZNIA

<i>Arct</i> , Mały słownik języka polskiego	6.90
— Mały słownik wyrazów obcych	1.90
<i>Encyklopedia „Świat i Życie“</i>	300.—
<i>Kalendarz „Iskier“</i>	3.80
<i>Petit Larousse</i> ilustré	9.—
<i>Rybczyński</i> , Repetytorium matematyki	2.80
— Zbiór zadań z fizyki	1.70

JAK SIĘ UCZYĆ?

Jak się uczyć lekcji?

1. Dobrze zrozum temat lekcji i zrób z zadanej lekcji, przeczytawszy ją najpierw jako całość, krótkie notatki.

2. Dobrze jest podkreślać sobie w książce (własnej) najważniejsze zdanie w każdym ustępie (nie podkreślać zbyt dużo), na marginesie zaś notować sobie plan i robić odsyłacze.

3. W miejscach, nierozumianych dokładnie, posilkuj się słownikiem i książkami pomocniczymi; nie staraj się zapamiętać niczego dosłownie, zanim nie zrozumiesz treści.

4. Wydobywaj z nowej lekcji rzeczy główne i nawiązuj je do faktów, poznanych dawniej, rób porównania i przeciwstawienia.

5. Powtórz wreszcie całą lekcję w głównych zarysach, nie zaglądając do książki i notatek, po czym sprawdź, czego nie umiałeś.

6. Powtarzaj często; rozmawiaj o swojej pracy w domu, to ci pomoże do opanowania przedmiotu.

Jak się uczyć na pamięć?

1. Staraj się o jasne i dokładne pierwsze wrażenia z tego, czego masz się nauczyć na pamięć.

2. Czytając utwór, przeznaczony do nauczania się na pamięć, wydobywaj myśl główną i koło niej grupuj szczegóły uzupełniające.

3. Utwory mniejsze opanowuj pamięcią od razu w całości, czytając całe kilkakrotnie i starając się uchwycić logiczny bieg myśli. Utworów większych ucz się partiami według logicznego ich podziału.

4. Ucz się na pamięć głośno, a jeśli nie można, to przynajmniej wymawiając bez głosu wargami wyrazy.

5. Utwór, który ma być opanowany pamięcią, powtarzaj w krótkich odstępach czasu, ale niezbyt długo za każdym razem, by nie znużyć uwagi.

6. Po nauczaniu się na pamięć powtarzaj utwór w pierwszych tygodniach dość często celem utrwalenia.

Jak układać plany?

1. Plany powinny przedstawiać głównie podziały, wyraźne posunięcia w traktowaniu danego przedmiotu.

2. Powinny być wyrażone konsekwentnie w formie rzeczowników, zdań rzeczownikowych lub pełnych zdań, a o ile są związane z sobą, powinny mieć podobną formę.

3. Powinny być jak najkrótsze, ale jasne, ujmujące w słowa najważniejszy element.

4. Powinny być tak ułożone, by tytułu współrzędnej wagi jednakowo były odległe od marginesu, podrzędne zaś bardziej wpuszczone na prawo.

5. Gdy tytuł punktu wynosi więcej niż jeden wiersz powinien zaczynać się na równi tuż pod pierwszym, ale w prawo od jego cyfry.

6. Należy unikać zbyt zawilego porządkowania i zbyt drobnych punktów materiału.

Schemat planu.

```

A. . . . .
  1. . . . .
    1. . . . .
      a) .
      b) .
    2. . . . .
      a) .
      b) .
  II . . . .
    I . . . .
  
```

- a) .
- b) .
- 2.
- a) .
- b) .
- B.
- 1. . . . itd.

Jak robić notatki z książek?

1. Notować najlepiej na osobnych kartkach jednokowego formatu (np. karty pocztowej 10×15 cm.), by później kartki móc systematycznie rozkładać w karto-tece według treści.

2. Pisać tylko po jednej stronie kartki, by nie po-trzeba ich było odwracać przy posilkowaniu się nimi podczas pracy.

3. Robić notatki dopiero przy drugim czytaniu lub przeglądaniu książki: przy pierwszym odpowiednie miejsca zaznaczać tylko na marginesie, zapisywać so-bie ich stronę, lub zakładać paski papieru.

4. Zapisywać na kartce tylko jedną sprawę z jed-nej książki, by swobodnie można było później kartka-mi operować.

5. Układać treść kartki według stałego systemu, używając stałych znaków i symbolów, ułatwiających odczytywanie kartek.

6. Ograniczać ilość notatek, zapisując tylko rzeczy ważne, istotne.

7. Przestrzegać dokładności w podawaniu tytułu książki, strony, w przepisywaniu czy streszczaniu tekstu.

8. Opracować starannie, przystępując do robienia notatek, wykaz głównych tematów, które nas intere-sują; szczegółowe kwestie mogą być również z góry przygotowane, choć najczęściej wyłaniają się one do-piero przy robieniu notatek.

9. Gromadzić kartki według treści w odpowiednich kopertach lub pół kopertach z nagłówkami, a te w pudełkach kartotekowych.

Jak pisać referaty?

1. Po dokładnym zastanowieniu się nad tematem obmyślić plan zbierania materiału.

2. Spisać potrzebne książki, po czym je czytać i robić notatki.

3. Po zebraniu na kartkach materiału przejrzeć go, ułożyć kartki według pokrewieństwa zagadnień, a następnie według logicznego następstwa tych zagadnień.

4. Opracować na podstawie materiału wzorowy plan referatu w punktach głównych i podrzędnych.

5. Napisać pierwszą redakcję referatu na kartkach papieru (po jednej stronie), zostawiając margines i odstępy między wierszami dla poprawek i uzupełnień.

6. Po napisaniu pierwszej redakcji poczekać, jeśli można, kilka dni, po czym przystąpić do uzupełnień (na marginesie, między wierszami lub na dodanych kartkach) i do poprawek rzeczowych.

7. Po zakończeniu poprawek przystąpić do pisania drugiej redakcji, zwracając teraz główną uwagę na formę językową i stylową.

8. Referat w ostatecznej formie powinien być napisany czytelnie z odpowiednim marginesem, tytuły części lub rodzajów powinny być odpowiednio odsunięte od tekstu i podkreślone, na końcu podać wykaz literatury, użytej do przygotowania referatu.

Jak szukać książek?

Pierwszym źródłem wiadomości o książkach, traktujących o interesującym nas przedmiocie, są przypisy bibliograficzne w książkach na ten sam pokrewny

temat. Należy więc potrzebne tytuły wypisywać na kartkach, najlepiej każdy tytuł na osobnej kartce. Zebrany tą drogą materiał uzupełnić wypisaniem tyłów z drukowanych bibliografij specjalnych, istniejących dla niektórych dziedzin wiedzy. Wiadomości o wydawnictwach ostatnich trzeba szukać w czasopismach specjalnych.

Kalendarz „Iskier“ 1938

UCZ SIĘ JĘZYKÓW!

Gdy pojedziesz za granicą, albo przyjdzie Ci w kraju porozumieć się z cudzoziemcem, gdy zechcesz przeczytać dzieło, które nie zostało przetłumaczone na język polski, odczujesz brak znajomości języków.

Słowniki

Arct M., Mały słownik wyrazów obcych (16.000 wyrazów)	1.90
Folkierski W., Francusko-polski 2 części	2.50
Giannini F., Włosko-polski, 2 części	2.50
Kalina P., Francusko-polski, 2 części	10.—
— Niemiecko-polski, 2 części	10.—
Koncewicz Z., Łacińsko-polski	3.—
Parylak-Zipper, Niemiecko-polski, 2 części	2.50
Stanisławski J., Angielsko-polski, 2 części	9.—
Węclewski Z., Grecko-polski	7.50

Samouczki językowe.

Adler H., Język niemiecki dla Polaka bez pomocy nauczyciela	4.—
Argus, Samouczek włosko-polski	6.—
Bass Z., Samouczek języka niemieckiego z kluczem i słownikiem	3.90

<i>Fauconard</i> , Język francuski dla Polaka	4.—
<i>Manx J.</i> , Łatwa metoda języka angielskiego (z kluczem)	4.—
<i>Oxiński T.</i> , Krótki podręcznik do nauki języka hiszpańskiego	—80
<i>Piwar S. W.</i> , Praktyczna metoda języka angielskiego	6.—
<i>Schmidt R.</i> , Język angielski dla Polaka	4.—

BIBLIOTECZKA STUDENTA

W kwietniu br. przyniosły dzienniki ciekawą wiadomość z Zjednoczonych Stanów Ameryki: Stworzono tam mianowicie typ biblioteki „przeciętnego Amerykanina“ tj. standardową bibliotekę liczącą 500 tomów. Pierwszy zbiór ofiarowali księgarze prezydentowi Rooseveltowi.

Idąc za przykładem praktycznych Amerykanów postanowiła *Redakcja Kalendarzyka „miłośnika książki“* ogłosić niniejszym

k o n k u r s

na bibliotekę studiującej młodzieży.

Warunki konkursu

1. Udział w konkursie może wziąć każdy, który przedłoży kupon konkursowy znajdujący się na ostatniej stronie kalendarzyka.
2. Ilość tytułów zgłoszona do konkursu może być dowolną.
3. Termin i miejsce przedkładania zgłoszeń do 15 listopada 1938 w księgarni „Mól Książkowy“, Lwów, Batorego 6.

4. Wynik konkursu ogłoszony będzie w gazetach szkolnych i miejscowej prasie, około 1 stycznia 1939.

5. Za trafne rozwiązanie będą uważane odpowiedzi najbardziej zbliżone do zestawienia ustalonego przez sąd konkursowy. Wskazaniem byłoby załączyć, prócz wyliczenia tytułów, umotywowanie takiego, a nie innego wyboru — co będzie dowodem czytania uczestników konkursu. Podanie takich krótkich motywów nie jest wprawdzie warunkiem konkursu, jest jednakowoż bardzo pożądane.

6. Na pierwszą nagrodę Redakcja kalendarzyka przeznaczą 5 tomową encyklopedię „Świat i Życie“ oraz szereg dalszych wartościowych dzieł.

Poza tym wskazówki do rozwiązania konkursu, znajda uczestnicy w

1. Encyklopedii „Świat i Życie“.

2. Kalendarzyku „Iskier“ szczególnie w artykułach 120 współczesnych pisarzy, Polskie Akademię, Laureaci polscy, Laureaci Nobla, Historia literatury, Historia.

W listopadzie r. bież. (1938) ukaże się

Kalendarz „ISKIER* na rok 1939

P i e r w s z a część będzie zawierała oprócz nowego kalendarza terminowego i tablic na r. 1939 szereg nowych artykułików i wiadomości; d r u g a część encyklopedyczną pozostanie bez zmiany.

Pierwszą część Kalendarza Iskier 1939 r. będą mogli posiadacze Kalendarza 1938 roku nabyć oddzielnie, a w przedpłacie do 5 października mogą zamówić w księgarni „Mól Książkowy“ Lwów, Batorego 6.

**ZAŻĄDAJCIE PROSPEKTU W KSIĘGARNI
„MÓL KSIĄŻKOWY“ LWÓW, BATOREGO 6,**

LEKTURY DO LEKCJI HISTORII WYDAWNICTWA „SKŁADNICY“

Nr 1.	<i>Zakrzewski St.</i> , Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego	1.60
Nr 2.	<i>Jakubowski Jan</i> , Dzieje Litwy	—50
Nr 3.	<i>Kreczmar M.</i> , Kwestia agrarna w starożytności	—35
Nr 4.	<i>Gąsiorowski N.</i> , Polska na przełomie życia gospodarczego (1764—1830)	1.10
Nr 5.	<i>Arnold St.</i> , Wyprawy krzyżowe	—70
Nr 6.	<i>Stecka M.</i> , Pisma polityczne wielkiej emigracji	—95
Nr 7.	<i>Chodynicki K.</i> , Reformacja w Polsce	—85
Nr 8.	<i>Handelsman Marceli</i> , Zjednoczenie Włoch	—75
Nr 9.	<i>Maliszewski E.</i> , Organizacja powstania styczniowego	—80
Nr 10.	<i>Baudouin de Courtenay Jan</i> , Zarys historii języka polskiego	—60
Nr 11.	<i>Gorzycki W.</i> , Walka Grecji o niepodległość w w. XIX	1.30
Nr 12.	<i>Rutkowski Jan</i> , Sprawa włościańska w Polsce w w. XVIII i XIX	—80
Nr 13.	<i>Grabowski E.</i> , Rozwój zaludnienia w Polsce	1.60
Nr 14.	<i>Kutrzeba St.</i> , Sejm Walny dawnej Rzeczypospolitej polskiej	1 60
Nr 15.	<i>Sobieski W.</i> , Rewolucja angielska (Oliver Cromwell)	—40
Nr 16.	<i>Konopczyński W.</i> , Dzieje parlamentaryzmu angielskiego	1.35
Nr 17.	<i>Gąsiorowska N.</i> , Historia Bułgarii w zarysie. W-wa 1923	1.—

AFORYZMY O KSIĄŻCE

...Jakie okręgi
ogarniające wszechświat, wyzierają z księgi,
natchnionej słowem Boga...

Jan Kasprowicz



Gdy dziecku dajesz książkę, zbroisz jego serce,
A duszy, jak ptakowi, świetne przypniesz skrzydła.

Kornel Makuszyński



Kiedy z przyjaźni pozostanie kłam,
A miłość zmieni się w posmak katuszy,
To jedno tylko pozostaje nam:

Książka, przyjaciel wierny naszej duszy

Henryk Zbierzchowski



Książki — to okna na świat, to promień słońca, który
rozświeca cienie nocy, to najlepszy doradca we wszel-
kich sprawach. Kto czyta i czytać umie, ten znajdzie
w dobrych dziełach wszystko, czegokolwiek w życiu
mu potrzeba.



...Wielki to skarb księga,
Chłuba narodu, narodu potęga!

Aleksander Morgenbesser



Zamiłowanie do książek jest zaiste pochwałą godnym
zamiłowaniem. Wyśmiewano bibliofilów, być może, iż
ostatecznie dają oni powód do żartów, jest to los
wszystkich zakochanych. Ale raczej należałoby im za-
zdrościć, bowiem upiększyli swe życie trwałą i spo-
kojną rozkoszą.

Anatol France



Nie posiadać własnych książek — to szczyt nędzy.

John Ruskin



Gdy po osiągniętym sukcesie sportowym, poproszą Cię do mikrofonu celem opisanie Twoich wrażeń. Ty nie potrafisz paru zdań skleić. Ucierpi na tym twoje samopoczucie mimo rekordowych osiągnięć w dziedzinie sportu.



Swobodę wystawianiu się osiąga się tylko przez dobrą lekturę. Zaabonujcie się w naukowej i beletrystycznej wypożyczalni „Mola Książkowego“, Lwów, Batorego 6, który posiada 24.000 dzieł skatalogowanych. Na żądanie abonenta włącza każdą wartościową nowość.



Wypożyczalnia dzieł beletrystycznych
i naukowych
„MOLA KSIĄŻKOWEGO“
Lwów, ul. Batorego 6.
Abonament miesięczny 1.— zł.



**KONKURS KALENDARZYKA
„MIŁOŚNIKA KSIĄŻEK“**

K U P O N

Imię i nazwisko :

Miejsce zamieszkania :

Niniejszy kupon należy wyciąć i przesłać wraz z rozwiązaniem do firmy „Mól Książkowy“ Batorego 6, najpóźniej do dnia 15 listopada 1938.

PODZIAŁ GODZIN SZKOLNYCH

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 00300000448580



I 206632

Godz.	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
8							
9							
10							
11							
12							
13							
14							

206632

I

„MÓL KSIĄŻKOWY“

Księgarnia i antykwarnia, Lwów, ul. Batorego 6.

Tel. 114-94 Konto czekowe P. K. O. 501.733

Dział I. KSIĘGARSTWO. Sortyment księgarski wszystkich działów naukowych. Nowości powieściowe, beletrystyka starsza stale na składzie. Pośredniczy w wyszukiwaniu książek wyczerpanych.

Dział II. NAUKOWE CZASOPISMA ZAGRANICZNE.

Dział III. WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK beletrystycznych i naukowych. Abonament miesięczny zł. 1.—

Dział IV. „GAMA“. Nuty nowe i używane oraz przybory muzyczne, struny itp.

Dział V. FILATELISTYKA. Wielki wódbór znaczków polskich, europejskich i zamorskich oraz przybory filatelistyczne jak albumy, katalogi.

Dział VI. PAPIERŹY I PRZYPORY SZKOLNE.

Książki szkolne do wszystkich szkół i zakładów naukowych dostarcza

„MÓL KSIĄŻKOWY“

Księgarnia i antykwarnia, Lwów, ul. Batorego 6. Podręczniki używane ze znacznym opustem.
